Kulisy zwycięstw - „SPORT i DYNAMIT“ — str. 3

„Ocena graczy reprezentacyjnych“
dr St. Mielecha

„Droga do rekordu“
str. 6

SPORT i WCZASY
CZYTELNIK
ROK III NR 92 (226) CZWARTEK 17 LISTOPADA 1949 CENA 15 ZŁ

Wyjazd szermierzy do Budapesztu

Drugi raz Garbarnia – Górnik

Bilans tegoroczny w turystyce masowej

2.140.300 osób oglądało mecze ligowe

Najlepsi strzelcy obu Lig



Najlepsi strzelcy obu Lig. W środku Aniola z Kolejarza poznańskiego — zdobywca największej ilości bramek w I Lidze, z lewej Franke z Górnika w Radlinie, zdobywca największej ilości bramek w grupie południowej II Ligi i Nowak z Związkowca Garbarni w Krakowie, który uzyskał najwięcej bramek w grupie północnej II Ligi.



Zespoły II ligi: Lublinianka i Ostrovia z ośrodków, które przed utworzeniem II Ligi miały rzadki kontakt z drużynami innych dzielnic Polski. Lublinianka (z lewej) zdobyła w grupie północnej tytuł wicemistrza. Fot. Kos i Ciembronowicz

Poznań sięga po Puchar Kałuży

Torpedo - zdobywca Pucharu ZSRR



Drużyna piłkarska Torpedo z Moskwy, która jak wiadomo zdobyła w roku bieżącym puchar ZSRR, pokonując w finale mistrza Związku Radzieckiego Dynamo z Moskwy. Fot. API



Fragment z ostatniego spotkania ligowego w Stolicy, w którym chorzowski AKS zremisował z Legią. Fot. API

Na tafli lodowej w Brnie



Na str. 3 przynosimy korespondencję z pobytu hokeistów polskich na obozie w Brnie. Na zdjęciu z lewej sztab obozu: Burzanovsky — gospodarz, Krasel, Janousek, Herman Symiskova — wszyscy COS oraz kier. ekipy polskiej Zarzycki. Z prawej bramkarze zgrupowani na obozie: Richter (Kralove Pole), Cerveny (Stadion Budziejowice), Maciejko (Cracovia), Jirka (ATK Praga), Zakovsky (Bratysława), i Trenk (Pomorzanin Toruń).

Pierwszy w Polsce kurs organizatorów turystyki

WARSZAWA. (tel.) We wtorek o godz. 12 rozpoczął się w Warszawie pierwszy tego rodzaju w Polsce kurs przeszkolenia turystycznego zorganizowany przez Biuro Turystyki Ministerstwa Komunikacji. Kurs zaczęto bez żadnych uroczystości wstępnych wykładem inauguracyjnym, dyr. Filipowicza p. t. „Turystyka w Polsce współcze-

Głównym zadaniem kursu jest przygotowanie fachowych kadr organizatorów zapoznanych z wszelkimi problemami turystyki a w szczególności z zagadnieniami masowego ruchu turystycznego.

Udział w kursie bierze 108 uczestniczek i uczestników delegowanych z CRZZ, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Polskiej, PTT, PT Krajoznawczego, PZN, PZ Kajakowego, PZ Kolarskiego, referenci turystyczni z 14 województw, referenci turystyczni Generalnej Dyrekcji i okręgowych dyrekcji PKP, pracownicy „Orbisu" i Biura Turystyki Min. Komunikacji, przedstawiciele Zarządu Uzdrowisk Państwowych, delegaci okręgowych RZZ i Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Obok wykładów na program kursu złożą się zajęcia praktyczne w terenie i seminaria.

Uczestnicy, którzy wysłuchają ¾ ogólnej ilości wykładów, będą dopuszczeni do egzaminu końcowego z zakresu wykładanych przedmiotów a poza tym muszą wykazać się oni praktyczną umiejętnością organizowania różnych imprez turystycznych i obsługi ruchu turystyczno-wczasowego. (wm)

Statystyka „Sportu i Wczasów“

Po sezonie ligowym

Ilość spotkań – Strzelcy obu Lig – Publiczność

Wielomiesięczna batalia o mistrzostwo obu Lig piłkarskich lub o utrzymanie się w nich, znalazła w ub. niedzielę swój epilog. Wiemy już, kto jest mistrzem I Ligi, kto opuścił jej szeregi, kto wywalczył sobie prawo awansu do niej, znamy mistrzów obu grup II Ligi, jej maruderów i beniaminków.

Wymienione dane **nie są** jednak całkowitym odźwierciedleniem minionego sezonu ligowego. W szeregu artykułów postaramy się przeprowadzić pewien **rodzaj bilansu**, który umożliwi czytelnikowi pełniejsze zrozumienie tego, co się działo na naszych boiskach w ciągu dziewięciu minionych miesięcy.

Czy wiecie, ile odbyło się meczów w obu ligach? **Nie potrzebujecie** się męczyć wertowaniem starych gazet. **W obu ligach** rozegrano **ogółem 312 spotkań.** Z liczby tej **132 przypada na pierwszą a 180 na drugą Ligę.** Spróbujmy to policzyć nieco inaczej:

312 meczów po 90 minut uczyni razem **28.080 minut, czyli 468 godzin lub 19 i prawie pół dnia.**

Podczas dziewiętnaście i półdniowego pobytu na boiskach piłkarze nasi uzyskali **1213 bramek,** co przeciętnie na każde spotkanie **daje** prawie **4 bramki.**

10 pierwszoligowych zawodników uzyskało **494 bramki,** pozostałe zaś **4 padły ze strzałów samobójczych.** Zeszłoroczny król strzelców I Ligi, Kohut, znalazł się w minionym sezonie na czwartym miejscu. Pierwszeństwo tym razem przypadło napastnikowi poznańskiego „Kolejarza“ — **Aniole,** który zdobył dla swych barw **21 bramek.** Dalsza kolejność czołowych strzelców przedstawia się następująco: **2) Łącz — 18 br., 3) Cieślik — 17. 4) Kohut — 16, 5) Krasowka — 13, 6) i 7) Rozankowski II i Bialas — po 12, 8), 9) i 10) Ochmański, Baran i Gracz — po 11 bramek.**

Lista strzelców w poszczególnych klubach I Ligi:

GWARDIA: Kohut 16; Gracz 11; Mamoń i Giergiel po 6; Cisowski 5; Rupa 3, Legutko 2, Jackowski po 1.

OGNIWO CRACOVIA: Rożankowski II 12, Radoń 8, Bobula 7; Poświat i Gędłek po 5, Rożankowski I 3, Jabłoński, Szeliga, Kazimierowicz i Parpan po 1.

KOLEJARZ: Aniola 21, Bialas 12, Czapczyk 8, Wojciechowski II i Kołluniak po 6; Słoma 4; Bednarek 2 oraz jedna samobójcza.

POLONIA W.: Ochmański 11, Świcarz 9, Popiołek 7, Sularz 6, Jaźnicki 5, Gierwatowski 4, Łabęda 1.

AKS: Spodzieja 9, Cholewa 8; Wieczorek 7, Muskał 5, Janduda 3, Barański 2; Piechaczek; Pierchała; Januszek, Kulig i Bożek po 1 oraz jedna samobójcza.

ŁKS WŁÓKNIARZ: Łącz 18; Baran 11, Janeczek 10; Hogendorf 5; Godziński 2; Patkolo i Koźmiński [illegible]

WARTA: Kaczmarek 7, Smólski 6; Cybiński 5; Opic 4; Skrzypniak i Gendera po 3, Wajs; Szymura III i Gierak po 2, Kajdasz i Kazimierczak po 1.

RUCH: Cieślik 17, Alszer i Kubicki po 6; Przecherka 5; Cebula 2; Moryś; Bomba; Żurek; Suszczyk, Giebur i Skorupa po 1.

LEGIA: Mordarski 8, Sąsiadek i Górski po 7, Oprych i Olejnik po 3, Cyganik i Wilczyński po 2, Milczanowski; Ziemski i Skoczek po 1 oraz jedna samobójcza.

GÓRNIK B.: Krasówka 13; Burda 8; Fuks 4, Renk i Gaweł po 3, Czepionka i Podeszwa po 2 oraz jedna samobójcza.

POLONIA B.: Szmydt i Wiśniewski po 8; Trampisz 7; Salik 5; Wieczorek 4; Lelonek 2, Biskupek, Narloch i Ceglarek po 1.

LECHIA: Rogocz 5; Kupcewicz; Skowroński i Kokot II po 4; Gronowski 3, Goździk i Kokot I po 2, Nietychło i Lenc po 1.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Dziś w numerze:

»Szkoła ma głos«

Po sezonie ligowym — 2.140.300 widzów na meczach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

161 drugoligowców zdobyło 762 **bramki przy 13 samobójczych. Ta ostatnia liczba, w zestawieniu z 4 samobójczymi bramkami I Ligi, świadczy niezbyt pochlebnie o liniach defensywnych naszych drużyn.** W grupie północnej miano najlepszego napastnika zdobył gracz krakowskiej Garbarni, **Nowak, strzelec 21 bramek.** Drugim i trzecim miejscem dzielą się: **Brzeski II i Siudak — po 15 bramek, 4) Parpan II — 14, 5) Wienczaszek — 12 bramek.**

Na czele strzelców grupy południowej kroczy **Franke z radlińskiego Górnika, autor 18 bramek. 2) i 3) Pirych II i Dybała — po 14 bramek, 4) Sauer — 13, 5), 6) i 7) Kokoszka, Baraniak i Kokot — po 12 bramek.**

Ogólna klasyfikacja strzelców II Ligi: 1) **Nowak — 21 bramek, 2) Franke — 18, 3) i 4) Brzeski II i Siudak — po 15, 5), 6) i 7) Pirych II, Parpan II i Dyhała — po 14, 8) Sauer — 13, 9), 10), 11) i 12) Kokoszka, Baraniak, Kokot i Wienczaszek — po 12 bramek.**

Lista strzelców w poszczególnych klubach II Ligi:

Grupa południowa

GÓRNIK RADLIN: Franke 18, Dybała 14, Sauer 13 Wojak 11. Warzecha 8, Majrzyk 5, Ruda 3 Kurzeja 1, 2 samobójcze.

TARNOVIA: Pirych II 14, Kokoszka 12, Roik III 8 Barwiński i Kuczyński po 5, Roik II 3, Binek 2, Pirych I i Dycjan po 1.

NAPRZÓD LIPINY: Kokot 12 Brychcy i Kroczek po 6, Kubocz 4, Piec I [illegible]

SKRA CZĘSTOCHOWA: Baraniak 12, Halkiewicz 10, Purgal 5, Orłowski, Łyszczarz Jędrzejewski, Rydelski [illegible]

STAL KATOWICE: Krężel 8, Szymura 6, Dobiasz i Grocner po 4, Łoch 2, Wesoły Dreszer, Cebula i Polo-[illegible]

CHEŁMEK: Obtułowicz 9, Zatorski II i III po 6, Marczak 5, Borowski 2, Walczak, Piasiński po 1 oraz jedna samobójcza

POLONIA ŚWIDNICA: Cichy 8, Kieresz i Rabanda 4; Kozubek, Maniura po 3, Faruga 2, Kubiczka, Gadko po 1 oraz jedna samobójcza

POLONIA PRZEMYŚL: Szczurkowski 8 Duchoń i Kaczemko po 5, Łaba 3, Droń 2, Szyjkowski Pawerski, Stawarski i Dąbrowski po 1.

STAL WROCŁAW: Szymczak 8, Gołąbik 5; Klukowski i Dąbrowski po 3, Chełczyński, Nimiszko i Sobczyński po 2, Milkowski i Sobczyński po 1.

GWARDIA KIELCE: Jabłoński i Iwański po 6, Jung 4, Kulesza 3 Maloch i Ziemba po 2, Naporowski, Muszyński, Bronisz, Jankowski po 1 oraz jedna samobójcza.

Grupa północna

GARBARNIA: Nowak 21, Parpan II 14, Bożek 10, Foryszewski 8 Młynarczyk i Browarski po 5.

LUBLINIANKA: Siudak 15, Wójcicki 8, Rożyło 6, Ziołek 4, Malinowski Jezierski i Paprota po 2, Urbaniak Sołodziejski Kowalski i Bartosz po 1.

RADOMIAK: Więczaszek 12, Czachor II 7, Pyziak i Czachor I po 5, Gibaszewski 4 Roszczyk, Gniewke, Poszytek po 1.

POMORZANIN: Brzeski II 15, Kamiński 8, Rembecki 7, Kossobudzki 6 Przybylski 5, Kalinowski 2 Drapniewski 1 oraz 2 samobójcze.

OSTROVIA: Trzebiatowski 10 Sikora 9 Młynarek 8, Sitarek i Baura po 7, Kołodziejczyk 2, Pawłowski 1 oraz 3 samobójcze.

BZURA: Górnicki 7, Królak 6 Pawlak 4, Cyganik i Zaczkowski po 3. Blaszczyk i Dąbrowski po 2 Zgliński, Kulawik i Pastelak po 1 oraz 1 samobójcza.

GWARDIA SZCZECIN: Paluszkiewicz II, Wielga 10, Bartczak 4; Mroczek 3, Borun i Pionlek po 2; Kotowicz 1 oraz 1 samobójcza.

PTC: Zasada 9, Miller 6, Borowski 3, Krzemiński, Nowacki, Zuber i Kugowski po 1.

WIDZEW: Wiernik II 6, Marciniak 4 Formalczyk i Pawlikowski po 3. Jankowski 2, Sadłowski 1.

OGNIWO: Bartnicki 5, Głuszczak 2 Zieliński, Zagajski Mazur, Bierdziński po 1 oraz 1 samobójcza.

Dla przypomnienia Czytelnikom podajemy listę przodujących strzelców w minionych sezonach ligowych:

1927 — Reyman (Wisła) 38; 1928 — Reyman I (Wisła) 30; 1929 — Nastuala (Czarni) 27; 1930 — Nawrot (Legia) 27; 1931 — Kisieliński (Cracovia) 25; 1932 — Kryskiewicz (Warta) 16; 1933 — Artur (Wisła) 19; 1934 — Peterek (Ruch) 27; 1935 Matyas (Pogoń) 22; 1936 — Peterek (Ruch) 18; 1937 — Wostal (AKS) 12; 1938 — Peterek (Ruch) 21; 1939 — Matyas (Pogoń) 9; [illegible] — Kohut (Gwardia) 30; [illegible] Aniola (Kolejarz) 21.

Miernikiem popularności każdej dyscypliny sportowej jest frekwencja publiczności na zawodach. Jeśli chodzi o piłkarstwo, **to liczba widzów, oglądających zmagania ligowe, była w tym sezonie wprost imponująca.** Przyjmując za podstawę naszych obliczeń relacje sprawozdawców prasowych, dość często zróżniczkowane, pozwalające jednakże na wyciągnięcie przeciętnych, otrzymujemy **2.140.300** osób, które oglądamy zawody liczbę większą o **640,300 od zeszłorocznej, wynoszącej 1.500.000** [illegible]

Tak poważny wzrost frekwencji, sięgający **40 proc.**, był możliwy dzięki **właściwemu zrozumieniu** zagadnienia umasowiania sportu przez Związki Zawodowe i organizacje sportowe, które umożliwiły szerokim rzeszom pracujących i młodzieży szkolnej oglądanie większości meczów.

O tym, ilu widzów przyglądało się poszczególnym spotkaniom ligowym, które mecze cieszyły się największą popularnością, jakie wyniki powtarzały się najczęściej i wiele innych, ciekawych zestawień z bilansu Ligi — przyniesiemy w następnym artykule

Nowak i Franke
— najlepsi strzelcy II Ligi

Mieczysława Nowaka, najlepszego strzelca z grupy północnej II Ligi zastajemy w biurze „Cegielni Zielonka" w Krakowie. Czołowy piłkarz Związkowca Garbarni uśmiecha się wesoło, kiedy mu składamy życzenia z okazji najlepszej lokaty wśród strzelców swej grupy oraz z powrotu drużyny do I Ligi.

— Ciężki mieliśmy sezon — opowiada — włożyliśmy weń dużo pracy i wysiłku. Ale dobrze nam to zrobiło. Drużyna poznała jak trzeba i jak warto walczyć o należną pozycję wśród zespołów pierwszoligowych. Kroczyliśmy od początku na czele grupy, jednak nie znaczy to, aby zwycięstwa przychodziły bez trudu. Nie wiem dlaczego, na własnym boisku wypadaliśmy słabiej, niż na obcych. A niektóre mecze u obcych były ciężkie, ze względu na niesportowe zachowanie się publiczności i ostrą grę piłkarzy. Z tych powodów jestem zdania, że gorszy jest dla drużyny ciężki mecz w II Lidze niż w pierwszej. Najprzyjemniejszym przeciwnikiem był Pomorzanin, a z pobytu w Toruniu wynieśliśmy miłe wspomnienia. Mamy nadzieję, że decydujący mecz o mistrzostwo II Ligi z Rymerem przyniesie nam zwycięstwo W spotkaniu tym wystąpi już Parpan II, który nie grał w Radlinie. Musimy się dobrze przygotować do wiosennego startu. Dobrze by zrobiły drużynie wczasy. Co prawda mieliśmy w sierpniu tydzień urlopu na Pomorzu, ale był on „urozmaicony" aż pięcioma meczami, co w sumie nie dało wypoczynku.

A teraz kilka szczegółów o karierze Nowaka. Piłkarstwo uprawia on od 1934 r. najlepszy swój okres miał w latach od 1945—47. Po wojnie wyjeżdżał do Anglii, Francji, Danii, Norwegii i Czechosłowacji W tym roku po raz pierwszy wziął udział w oficjalnym meczu międzypaństwowym. Grało mu się dobrze — jak sam twierdzi. Nowak uprawia również inne sporty, najchętniej narciarstwo. (km)

Józef Franke z Górnika z Radlina, najlepszy strzelec w grupie południowej II Ligi, urodził się 7 9. 1917. Z zawodu jest elektrykiem i pracuje w kopalni Rymer. Oprócz pracy myśli on o stałym doskonaleniu zawodowym i choć bardzo w wolnych chwilach pasjonuje go piłkarstwo, uczęszcza na fachowe kursy w swojej specjalności.

W piłkę nożną gra oczywiście od bardzo dawna. W 16 roku życia znalazł się w prawdziwej drużynie i to od razu pierwszej, w klubie kopalnianym Rymer. Zwrócił na siebie uwagę kierowników drużyny celności strzałów.

Kariera sportowa Frankego, była przerywana kilkakrotnie, wystarczy tylko powiedzieć, że miał on już złamane obie nogi, ale po dokładnym wyleczeniu nic nie stracił ze swych właściwości napastnika footbalowego.

— Cieszę się bardzo — odpowiedział zapytany o wrażenia z rozgrywek mistrzowskich, — że zdobyłem najwięcej bramek ze wszystkich napastników w naszej grupie. Oczywiście nie jest to wyłącznie moją zasługą, ale i moich kolegów z ataku. Byłbym niesprawiedliwy, gdybym nie przyznał, że i kierownictwo klubu bardzo się o nas starające, nie ma w tym swojego udziału. Dołożymy wysiłku, aby nie zawieść go i w I Lidze. (sm)

Dr Stanisław Mielech

Po sezonie meczów międzypaństwowych (II)

Ocena graczy reprezentacyjnych

W historii polskiego piłkarstwa zaznaczają się dość wyraźnie 4 okresy, którym odpowiadają 4 generacje piłkarzy. Pierwszy okres to *okres pionierski*, lata od 1903 r. do wybuchu pierwszej wojny światowej. Są to czasy Szeligowskiego i Poznańskiego (Cracovia), Olejaka (Wisła), Bilora i Kowalskiego (Czarni). W tym okresie mecze rozgrywano na kondycję fizyczną i żaden styl się jeszcze nie wykrystalizował.

Drugi okres zaczynający się *po pierwszej wojnie światowej* trwał do pierwszych lat Ligi t. j. do — mniej więcej — 1930 r. Były to czasy „wielkiej" Cracovii z Kałużą, Sperlingiem, Gintlem i Synowcem na czele, Wisły z okresu Reymana I i Kotlarczyków, Pogoni zdobywającej mistrzostwo Polski, w okresie sławy W. Kuchara, Garbienia i Becza, Polonii z czasów wielkiej formy Lothów i T. Grabowskiego, ŁKS-u — Karasiaka Warty — Stalińskiego i Spojdy. W tym okresie wystąpiły już wyraźniej różnice stylów: „szkoły krakowskiej" wzorującej się na stylu szkockim i kombinującej krótkimi, przyziemnymi podaniami oraz szkoły lwowskiej kopiującej styl angielski oparty na biegach, długich podaniach i atakach skrzydłowych. W defenzywie ideałem był „one back system" który Gintel i Fryc doprowadzili do perfekcji.

Trzeci okres — *to okres Ligi* trwający aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Na firmamencie piłkarskim jaśniały wówczas gwiazdy w osobach Pazurka (Garb.), Nawrota, Łanki, Ciszewskiego, Martyny, Bułanowa II Szczepaniaka, Herbstreiche, Cyla, Gałeckiego, Matyasa, Albańskiego (Pog.). Wodarza, późniejszego renegata Wilimowskiego, Pająka, Piontka i in. Wobec zmiany przepisów o spalonym zaszła konieczność zmiany systemu gry. Udało się to najlepiej (czy też pierwszy zrozumiał to) Ruchowi, który przeszedłszy na modny, półgórny, szybki styl — dzięki wielkim indywidualnościom, z jakich składał się jego atak, na wiele lat zapewnił sobie hegemonię w naszym piłkarstwie.

Czwarty okres — to czasy *po drugiej wojnie światowej*. Zmiana przepisów o spalonym została w czasie wojny przeanalizowana za granicą i za najlepsze wzmocnienie defenzywy uznano system WM. System ten u nas pomału się przyj-[illegible]

Materiał piłkarski składa się z zawodników, na których formie odbija się brak treningu w czasie wojny. Są to albo gracze, którzy już przed wojną zaczynali grać w pierwszych drużynach i następnie mieli 6 lat przerwy, albo zawodnicy, którzy w czasie wojny dorośli i nie mając treningu juniorskiego, odrazu zaczęli grać w pierwszych drużynach. Gracze pierwszej kategorii wykruszają się z każdym rokiem.

Proces ten najlepiej ilustruje porównanie dwóch pierwszych list 40 najlepszych zawodników ze składami ostatnich reprezentacji Polski. Ówczesny kapitan związkowy Reyman za najlepszych zawodników uznał następujących piłkarzy:

BRAMKARZE: Jurowicz Rybicki, Borucz, Skromny, Krzyk, Madejski Jakubik, Brom.

OBROŃCY: Gędłek, Filek I, Gierwatowski, Szczepaniak, Nowak (Tarn.), Sowa, Gruca i Spendel.

POMOC: Parpan, Jabłoński I i II, Legutko, ś. p. Lesiak. Wapiennik, Filek II, Tyranowski, Dzieląg, Gałkowski (Śl.), Kozioł (Tarn.)

NAPASTNICY: Gracz, Kohut, Bobula, Nowak, Giergiel, Odrowąż, Artur, Szeliga, Matyas, Cholewa, Koczewski, Lewandowski (Ł.), Roik, Siech, Gendera, Kazmierczak, Ignaczak, Pawlik, Kaleta, Bucżma i Bożek.

Zestawienia te świadczą o prawdziwym znawstwie kapitana związkowego. Nazwiska wielu jego wybrańców spotyka się w ostatnich reprezentacjach. Utrzymali się w niej na ogół zawodnicy młodzi, odpadły sławy przedwojenne oraz kilka lokalnych wielkości, które nie wytrzymały poważniejszej próby na rozgrywkach ligowych.

Jacy są najwybitniejsi piłkarze czwartej generacji? Którzy z nich godni są stanąć w rzędzie tamtych najlepszych z poprzednich okresów?

Bramkarzy jest pięciu: *Borucz*, który ma najwięcej techniki, najbardziej miękko pracuje, lecz łatwo załamuje się nerwowo; *Rybicki*, mający najlepszy start, b. szybki wybieg z bramki, przy braku innych warunków fizycznych; *Skromny*, najlepszy przy górnych piłkach; *Jurowicz* i *Jakubik*, którzy nie posiadają braków w technice bramkarskiej. Wszyscy posiadają mniej więcej równą siłę gry.

W obronie wybijają się: *Gędłek*, ruchliwy szybki, dobrze grający głową, przy pewnych mankamentach technicznych (lewa noga); *Barwiński*, grający energicznie, lecz nie wolny od kiksów i niezbyt pewny w prowadzeniu piłki; *Flanek*, mniej szybki od poprzednich i również z brakami w technice (prawa noga), — wszyscy o mniej więcej równej sile gry. Nie wiele im ustępują *Janduda*, którego głównym mankamentem jest start i *Sobkowiak*, energiczny, lecz jeszcze surowy technicznie. Największym z nich talentem jest jednak *Włodarczyk*, wybijający się startem, którą to zaletę niwelują jednak braki techniczne (lewa noga) i błędy taktyczne.

Ze „stoperów" *Parpan* jest bez konkurencji. Mimo braku startu i mankamentów technicznych (głównie w prowadzeniu piłki) wartość jego gry jest wyższa, niż każdego z jego konkurentów. Mocną stroną Parpana są główki. Przed rokiem mocno zagrażał Parpanowi *Szczurek*, jedyny zawodnik na tej pozycji łączący doskonałą technikę ze zrozumieniem gry dla ataku. Niestety w bież. roku Szczurek nie był w formie. Konkurentami Parpana są jeszcze *Tarka* i *Bartyla*. Obu brak startu i finezyj technicznych. *Brzozowski*, najlepszy po Szczurku technik, nie wytrzymuje już całego meczu.

Ze skrajnych pomocników najwyżej technicznie stoi *Jabłoński II*, któremu najtrudniej przychodzi wygrać walkę z wiekiem. Utalentowanym zawodnikiem jest *Słoma*, jego podania do ataku kwalifikowałyby go do najlepszych pomocników, gdyby nie rażąca powolność. *Wieczorek* i *Suszczyk* grają w defenzywie bez zarzutu, podaniom ich jednak brak celności. *Waśko* nie wrócił do swej formy sprzed roku.

Z napastników *Gracz* ciągle stoi samotnie na najwyższym szczeblu sztuki piłkarskiej. Wiek jednak swoje robi i wartość jego gry coraz bardziej spada. Gracz już coraz rzadziej strzela do bramki i coraz bardziej ogranicza się do wyrabiania innym pozycji do strzału. Każde jednak jego zagranie nosi cechy zaskoczenia i każde przynosi niespodziewane zmiany w grze. Najlepszym napastnikiem naszej reprezentacji był *Cieślik*. Jest on ruchliwy, ma ciąg na bramkę i dobrze strzela. *Kohut* dysponuje najlepszym strzałem z przeboju. Przebój to jego mocna strona, do prowadzenia jednak ataku nie ma kwalifikacji. *Baran* i *Hogendorf* — to jedynie zgrana para w ataku naszej reprezentacji. Obaj dysponują poza tym niebezpiecznym strzałem. — Hogendorf jest również jedynym skrzydłowym umiejącym centrować. Centry jego są w miarę długie, miękkie i celne. Z innych skrzydłowych największy ciąg na bramkę wykazuje *Wiśniewski*, najlepszy technicznie jest *Mordarski*, najgroźniejszym strzelcem jest *Ochmański*. *Kokot II* i *Sąsiadek* są utalentowanymi piłkarzami, o których zapewnie jeszcze usłyszymy. *Mamoń* wybija się szybkością jednak jest nieobliczalny w grze i ma duże braki techniczne. Środkowy napastnik naszej reprezentacji *Świcarz* nie przedstawia wielkiej klasy. Przyjmuje on piłkę tyłem do bramki i rzadko dochodzi do strzału. Walczy jednak o piłkę ambitnie i dobrze wózkuje. Posiada też rzadką u nas sztukę strzelania rzutów karnych. Asy śląskie *Alszer* i *Spodzieja* spadli w formie. Wśród łączników wybijają się *Aniola* i *Białas*, obaj wykazujący ciąg na bramkę i orientację w sytuacjach podbramkowych.

Wśród juniorów jest kilku zawodników, którzy rokują nadzieję na przyszłość (Sąsiadek, Rajtar, Radoń, Poświat i t. d.) — wszystkim jednak brak umiejętności wyrabiania sobie pozycji do strzału. Tak juniorzy jak i seniorzy grają taktycznie słabo. Jest to winą nieodpowiedniego szkolenia.

Na taktykę gry, na ten mankament naszych piłkarzy powinni zwrócić uwagę trenerzy i władze piłkarskie organizujące szkolenie. Materiał ludzki jest bowiem nie najgorszy kadry zapełniają się piłkarzami którzy nie rozmiłowali się w amoku bimbru którzy przeszli solidną szkołę juniorską i wykazują zapał do gry.

Potrzeba więc tylko racjonalnego szkolenia.

132 spotkania I Ligi

	GWARDIA WISŁA	OGNIWO CRACOVIA	KOLEJARZ POZNAŃ	POLONIA WARSZAWA	AKS CHORZÓW	ŁKS WŁÓKNIARZ	WARTA	RUCH	LEGIA WARSZAWA	GÓRNIK BYTOM	POLONIA BYTOM	LECHIA GDAŃSK	GIER	PKT	STOSUNEK BRAMEK
GWARDIA WISŁA	S	[illegible]	2:0 1:2	1:0 0:3	[illegible] 3:0	6:2 5:3	[illegible] 0:1	3:0 [illegible]	4:0 0:0	4:1 0:2	4:2 2:0	[illegible] 4:0	22	30	50:21
OGNIWO CRACOVIA	1:0 0:0	P	1:1 2:1	4:2 1:2	[illegible] 1:2	2:2 2:1	0:4 1:1	3:3 [illegible]	[illegible]	2:2 5:0	2:1 1:0	5:1 1:1	22	29	44:29
KOLEJARZ POZNAŃ	0:2 2:1	[illegible]	O	3:2 [illegible]	7:3 1:1	8:1 1:4	2:1 2:2	8:4 [illegible]	3:1 4:1	1:2 8:0	3:3 2:2	[illegible] 1:0	22	27	60:37
POLONIA WARSZAWA	0:1 3:0	[illegible]	2:3 1:1	R	4:4 0:3	2:1 [illegible]	0:0 1:2	2:2 [illegible]	2:0 2:1	2:1 1:1	2:1 3:0	3:0 5:1	22	27	43:29
[illegible] CHORZÓW	1:2 0:3	[illegible] 2:1	3:7 1:1	[illegible] 3:0	T	1:0 1:1	3:2 3:2	[illegible] 2:3	0:3 3:3	1:3 0:0	3:2 1:2	4:2 2:0	22	23	40:44
ŁKS WŁÓKNIARZ	2:8 3:5	2:2 [illegible]	1:8 4:1	1:2 2:1	0:1 1:1	i	3:0 [illegible]	3:2 [illegible]	5:1 0:0	3:3 5:2	0:0 1:2	5:1 1:2	22	22	49:48
WARTA	[illegible] 1:0	[illegible] 1:1	1:2 2:2	0:0 2:1	2:3 2:3	0:3 4:4	W	3:0 [illegible]	2:0 0:2	1:1 3:2	2:2 1:2	0:2 4:1	22	21	36:35
RUCH	0:3 1:1	3:3 [illegible]	4:8 2:0	2:2 0:3	0:1 3:2	2:3 0:2	0:3 3:0	C	3:2 0:2	3:1 6:1	2:2 1:2	3:5 2:0	22	19	42:48
LEGIA WARSZAWA	0:4 [illegible]	[illegible]	1:3 1:4	0:2 1:2	3:0 3:3	1:5 0:0	0:2 2:2	2:3 [illegible]	Z	2:1 2:4	3:0 5:1	4:4 3:0	22	19	37:43
GÓRNIK BYTOM	1:4 2:0	2:2 0:5	2:1 0:8	1:2 1:1	3:1 0:0	3:3 2:5	1:1 2:3	[illegible] 1:6	1:2 4:2	A	2:1 0:3	3:0 2:1	22	19	34:54
POLONIA BYTOM	2:4 0:2	[illegible]	3:3 [illegible]	1:2 0:3	2:3 2:1	0:0 2:1	2:2 2:1	2:2 2:1	0:3 1:5	1:2 3:0	S	1:3 8:0	22	17	37:43
LECHIA GDAŃSK	1:5 0:4	[illegible]	1:1 0:1	0:3 1:5	2:4 0:2	1:5 2:1	2:0 1:4	5:3 0:2	4:4 0:3	0:3 1:2	3:1 0:8	Y	22	11	26:67

180 spotkań II Ligi

SPORT i WCZASY	GARBARNIA	LUBLINIANKA	RADOMIAK	POMORZANIN	OSTROVIA	BZURA CHODAKÓW	WIDZEW	GWARDIA SZCZECIN	PTC PABIANICE	OGNISKO SIEDLCE	GIER	PKT	BRAMEK
GARBARNIA		5:0 2:1	2:0 2:1	2:1 2:2	5:0 5:1	3:0 2:2	2:0 1:0	8:1 4:2	4:0 2:2	5:1 7:0	18	33	63:14
LUBLINIANKA	0:5 1:2		2:1 0:4	2:2 4:3	3:2 2:1	4:3 3:0	2:0 0:1	5:3 3:2	2:3 2:0	5:2 3:1	18	25	43:35
RADOMIAK	0:2 1:2	1:2 4:0		5:2 0:4	2:1 2:3	1:1 0:0	1:1 1:1	2:1 5:0	4:0 2:2	2:1 3:0	18	21	36:23
POMORZANIN	1:2 2:2	2:2 3:4	2:5 4:0		2:0 1:2	2:1 1:3	5:0 0:1	5:1 1:2	4:2 4:0	4:0 4:1	18	20	47:28
OSTROVIA	0:5 1:5	2:3 1:2	1:2 3:2	0:2 2:1		2:1 1:2	3:0 6:1	2:1 2:4	5:2 3:2	6:0 5:0	18	20	47:35
BZURA CHODAKÓW	0:3 2:2	3:4 0:3	1:1 0:0	1:2 3:1	1:2 2:1		1:0 2:4	2:2 0:1	2:2 2:0	8:1 1:1	18	18	31:29
WIDZEW	0:2 0:1	0:2 1:0	1:1 1:1	0:5 1:0	0:3 1:8	0:1 4:2		1:0 1:2	1:1 2:0	0:0 5:0	18	16	19:29
GWARDIA SZCZECIN	1:8 2:4	3:5 2:3	1:2 0:5	1:5 2:1	1:2 4:2	2:2 1:0	0:1 2:1		4:0 2:1	0:0 8:1	18	14	34:43
PTC PABIANICE	0:4 2:2	3:2 0:2	0:4 2:2	2:4 0:4	2:5 2:3	2:2 0:2	1:1 0:2	0:4 1:0		[illegible]	18	11	22:47
OGNISKO SIEDLCE	1:5 0:7	2:5 1:3	1:2 0:3	0:4 1:4	0:6 0:5	0:8 1:1	0:0 0:5	0:0 1:8	[illegible] 1:1		18	4	12:71

SPORT i WCZASY	GÓRNIK RADLIN	TARNOVIA	NAPRZÓD LIPINY	SKRA CZĘSTOCH.	STAL KATOWICE	CHEŁMEK	POLONIA ŚWIDNICA	POLONIA PRZEMYŚL	STAL WROCŁAW	GWARDIA KIELCE	GIER	PKT	BRAMEK
GÓRNIK RADLIN		2:4 2:1	3:1 6:1	3:1 3:2	2:0 7:1	9:0 4:1	1:3 5:0	9:1 4:0	6:2 6:1	0:1 7:1	18	30	75:21
TARNOVIA	4:2 1:2		1:1 1:1	0:1 3:0	2:1 1:0	8:1 [illegible]	3:0 5:1	6:3 0:0	4:1 3:0	1:0 6:1	18	28	52:16
NAPRZÓD LIPINY	1:3 1:6	[illegible] 1:1		0:2 1:0	1:0 0:0	2:6 3:0	0:0 4:1	3:1 2:1	1:1 6:1	4:1 3:0	18	23	34:25
SKRA CZESTOCH	1:3 2:3	1:0 0:3	2:0 0:1		2:2 4:2	6:2 1:4	4:2 0:3	3:4 1:1	2:1 2:6	2:0 0:0	18	17	33:37
STAL KATOWICE	0:2 1:7	1:2 0:1	0:1 0:0	2:2 2:4		1:1 3:4	2:0 4:5	2:1 1:1	1:0 4:2	2:1 2:1	18	16	28:35
CHEŁMEK	0:3 1:0	1:8 1:1	6:2 0:3	2:6 4:1	1:1 4:3		2:2 1:0	1:1 1:1	1:0 1:2	2:3 2:4	18	15	31:45
POLONIA ŚWIDNICA	3:1 0:5	0:3 1:5	0:0 1:4	2:4 3:0	0:2 5:4	2:2 0:1		4:3 2:0	0:2 0:1	4:2 1:4	18	14	28:43
POLONIA PRZEMYŚL	1:9 0:4	3:6 0:0	1:3 1:2	4:3 1:1	1:2 1:1	1:1 1:1	3:4 0:2		1:1 1:0	4:4 3:1	18	13	27:45
STAL WROCŁAW	2:8 1:6	1:4 0:3	1:1 1:6	1:2 6:2	0:1 2:4	0:1 2:1	2:0 1:0	[illegible] 0:1		[illegible] 1:3	18	12	25:45
GWARDIA KIELCE	1:0 1:7	0:1 1:8	1:4 0:3	0:2 0:0	1:2 1:2	3:2 4:2	2:4 4:4	4:4 [illegible]	1:3 3:1		18	12	28:49

W cyrku



Członek kapitanatu zza kulis: — Czy gra pan też w piłkę nożną?

Dalsze wiadomości piłkarskie na str. 5

Jerzy Zarzycki

Wrażenia z tafli lodowej w Brnie

Wśród polskich i czechosłowackich hokeistów

Dotychczasową powojenną działalność naszych hokeistów cechowała zupełna przypadkowość i bezplanowość — co do pewnego stopnia było nawet usprawiedliwione brakiem realnej bazy w postaci chociażby jednego sztucznego lodowiska, bez czego — cała praca wisiała w powietrzu, uzależniona od kaprysów zmiennej aury. Zapowiedź uruchomienia b. Torkatu w Katowicach, oparta o realne przesłanki, pozwoliła wreszcie na zmianę tej niedopuszczalnej, bezplanowej gospodarki na korzyść przemyślanego wysiłku, idącego z jednej [illegible] cy naszego hokeja, zaś z drugiej — w upowszechnieniu tego niezwykle emocjonującego sportu wśród szerokich rzesz naszej młodzieży.

Niestety, niespodziewane przeszkody w postaci opóźnienia terminu uruchomienia lodowiska wprowadziły zamieszanie w opracowanym przez PZHL planie pracy na sezon 1949—50 — niemniej jednak jest on realizowany dalej mimo przeszkód z żelazną konsekwencją, czego dowodem był właśnie niedawny wyjazd naszych hokeistów na obóz treningowy do Brna.

Obóz treningowy w Brnie — pomyślany początkowo jako miejsce spo-



Czołowy hokeista polski Csorich — z Krynicy. Fot Kos

tkania wszystkich hokeistów państw słowiańskich — ograniczył się w końcu tylko do udziału gospodarzy i nas. Reszta ze względu na wczesny termin zrezygnowała z przyjazdu. Obóz zorganizowała COS (Ceskoslovensko Obec Sokolsko — odpowiednik naszego GUKF-u), z którego ramienia kierownikiem był znany gimnastyk czeski Janousek. [illegible] tworzyli: znani teoretycy z wydziału hokejowego COS Herman i Krasl oraz jako trenerzy — stary internacjonał Trusilek i dr Okoliczan. Prace polityczno - społ. prowadzone były przez ob. Szymiczkową.

Zajęcia codzienne były niezwykle intensywne, wypełniając obozowiczom czas od godziny 6 rano do godz. 20, a w dnie spotkań treningowych — do późnych godzin nocnych. Nieliczne wolne chwile wypełniane były przez wycieczki, udział w pokazach filmowych i teatralnych oraz zebraniach z udziałem przedstawicieli społeczeństwa czechosłowackiego. Szczególnie wspaniale wypadł wieczór świetlicowy, zorganizowany dla Obozu przez młodzieżowych przodowników pracy Brna, na którym zapoznaliśmy się z rezultatami pracy młodzieży CSR. Z innych przyjemności pozostanie na zawsze niezapomnianą — zwłaszcza dla nas Polaków — wycieczka do masywu Macocha (morawski Kras), gdzie znajdują się największe i jedne z najwspanialszych w Europie groty stalaktytowe oraz podziemna rzeka długości około kilkuset metrów, o kryształowo przezroczystej wodzie, na dnie której umieszczono na głębokości dochodzącej do 40 metrów elektryczne reflektory kolorowe, dające wspaniałe efekty świetlne.

Wszyscy uczestnicy obozu byli jednolicie wyekwipowani w ciepłe ubrania treningowe oraz buty gimnastyczne, których dostarczyli niezwykle uczynni gospodarze.

Pobyt nasz w CSR miał za zadanie nie tylko cele treningowe, czy też wyszkoleniowe, ale staraliśmy się wykorzystać go również w kierunku pogłębiania świadomości politycznej jego uczestników oraz dla umocnienia naszych dobro - sąsiedzkich stosunków. W ramach tej akcji wzięliśmy udział w uroczystościach czechosłowackiego Święta Narodowego; w uroczystym przywitaniu sztafety, biegnącej z Pragi na przełęcz dukielską — pole wym przedstawieniu i akademii w Operze Brneńskiej, zorganizowanej z okazji miesiąca przyjaźni gospodarzy ze Zw. Radzieckim.

Przechodząc do opisu wrażeń z zajęć czysto technicznych, muszę na wstępie stwierdzić, że — tak dla nas instruktorów, jak i dla zawodników — były one rewelacją. Tu właśnie — w [illegible] szablonu nasi gospo[illegible] trami wprowadzić własne metody i pomysły oraz dotąd nieznane ćwiczenia tak z zakresu techniki, jak i taktyki.



Z treningu na obozie w Brnie. Fot. Kos

W dziedzinie zaprawy przedsezonowej względnie w okresie braku lodu ich [illegible]y jest po prostu objawieniem. Z toku lekcyjnego obliczonego na 1,5—2 godz., tylko niewielka ilość ćwiczeń była uwzględniana w naszych programach. Przeważająca większość z nich wchodziłaby wg panujących u nas poglądów już do gimnastyki wyczynowej. Kombinowane ćwiczenia przy użyciu kozłów, koni, bumów, stołów i t. p., wyrabiające odwagę, oko, szybkość decyzji, wolę, giętkość, zwinność i t. p. — nawet z największego „sztywniaka" są w stanie uczynić elastycznego i wszechstronnie wyrobionego [illegible] jest w istocie przekonaliśmy się przy okazji wspólnych ćwiczeń gimnastycznych na sali. Na tle niezwykle zręcznych i elastycznych Czechosłowaków nasi chłopcy robili wrażenie niezdarnych młodych niedźwiadków i tylko Ślązacy nie wiele odbiegali od średniego poziomu kolegów z CSR, zawdzięczając to rozwiniętej na Śląsku sieci stowarzyszeń gimnastycznych. Inna sprawa, że tak wspaniale urządzonych i wyekwipowanych sal gimnastycznych, jak sala Sokoła w Brnie — niewiele mamy w kraju, a samo Brno ma takich sal 5 — nie licząc innych drobnych, których jest [illegible]

Z tego wynika prosty wniosek, że dopóki gimnastyka nie stanie się chlebem powszednim na naszych zakładach pracy, uczelniach, szkołach, przedszkolach i t. p. i dopóki nie zbudujemy odpowiednich ilości hal — dopóty ciężko będzie dorównać naszym sąsiadom.

Na zakończenie spróbuję zanalizować obecną sytuację w hokeju CSR w oparciu o doświadczenia z obozu brneńskiego i niedyskrecje, jakie dotarły do nas w czasie naszego tam pobytu Brneńska rewia koryfeuszów gumowego krążka odbyła się pod nieobecność głównych aktorów zeszłorocznego sukcesu w postaci zdobycia tytułu mistrza świata. Trójka Zabrodzky — Konopasek — Rozinak znalazła się poza obozem, wobec prowadzenia trybu życia i postępowania niezgodnego z pojęciem sportowca państwa ludowego. Powrót do Kanossy tych marnotrawnych synów je[illegible] rzeczą pewną i należy się spodziewać, że wystąpią oni jeszcze nie raz [illegible] lwem czechosłowackim na piersi, ale nie oznacza to bynajmniej zmiany w obecnej sytuacji. Rzecz w tym, że rezerwy młodzieży przewijającej się przez 12 sztucznych lodowisk — są pozbawione odpowiedniej ilości doświadczonych trenerów. Słowem powszechną i średnią szkołę hokejową w CSR kończy bardzo wielu młodych ludzi, ale do studiów wyższych nie ma warunków. Nie bez znaczenia jest tu również zaobserwowany podział na „starych" i „młodych", co przyczynia wiele kłopotu kierownictwu sportu hokejowego CSR. Powolne ale stałe obniżanie się poziomu ma swój początek jeszcze w zatargu Buckna — trójka Zabrodzkych, w wyniku którego jeden z twórców potęgi czechosłowackiego hokeja zmuszony był powrócić do Kanady. Jego cenne nauki są skrzętnie przechowywane w zanadrzu przez nieżytych „sobków", chcących za wszelką cenę utrzymać ten monopol dla siebie. Ale radykalne ostatnio posunięcia, przecinają sprawę, a oczyszczona atmosfera po chwilowym obniżeniu lotów, da w przyszłości jeszcze cenniejsze sukcesy, czego naszym miłym gospodarzom szczerze życzymy.

Sport i „dynamit"

Jaki doping jest dopuszczalny w sporcie? — Pytanie to zajmowało od dawna teoretyków wychowania fizycznego. Przez złe pojęcie roli sportu w wielu krajach Europy zachodniej a także w Ameryce, doprowadzono do stosowania dopingu, który należy zdecydowanie potępić. Zwłaszcza w szeregach sportu zawodowego specjalnie wśród bokserów a jeszcze częściej wśród kolarzy, udało się stwierdzić korzystanie z dopingu, potwierdzającego wypaczoną rolę sportu zawodowego.

W artykule zamieszczonym poniżej znajdujemy szereg danych, które są odpowiedzią na pytanie postawione na wstępie.

Po Igrzyskach Olimpijskich w Londynie odbyły się mistrzostwa kolarskie świata w Amsterdamie. Wkrótce po ich zakończeniu niejaki Mac Donald z Manchesteru, który jest sekretarzem amatorskiego klubu sportowego, a który przypatrywał się mistrzostwom amsterdamskim, napisał list do redakcji.

„Oskarżam — wołał w nim — kilku asów kolarskich, którzy uczestniczyli w mistrzostwach świata w Amsterdamie, o używanie środków dopingujących. Skonstatowałem ponad wszelką wątpliwość, że zawodnicy, którzy spóźnili się na start, uczynili to nie tylko z tego powodu, aby denerwować swych konkurentów, lecz aby zażyć środka, mającego ich doprowadzić do zwycięstwa.

W pewnych krajach przyjęto dewizę „wygrać za wszelką cenę", nie zajmując się konsekwencjami takich praktyk. Używa się sztucznego dopingu i nadużywa się go. Uważam, że tak Międzynarodowy Związek Kolarski jak i opinia sportowa powinny być poinformowane o tej sprawie."

Nie trzeba dodawać, że list wywołał wiele wrzawy. Lekarz dr Woodard, który również bawił w czasie mistrzostw w Amsterdamie, też uznał za stosowne i za swój obowiązek zapoznać opinię publiczną ze swymi obserwacjami. Jego uwagi i spostrzeżenia były już całkowicie konkretne, a przy tym nie mniej rewelacyjne i kompromitujące kierowników sportu krajów zachodnich.

„Jestem przekonany — dowodził dr Woodard w swej publikacji — że niektórzy zawodnicy olimpijscy w roku 1948 używali środków podniecających. Skonstatowałem nienaturalne opóźnianie się konkurencji, oficjele natomiast nie chcieli wtedy widzieć, co się działo. Trzy tygodnie później znajdowałem się w Amsterdamie, gdzie odbywały się kolarskie mistrzostwa świata. Postanowiłem spędzać czas z zawodnikami. Nikt mnie tam nie znał, mogłem też z łatwością wszystko obserwować. Moja ciekawość została wynagrodzona, gdyż w końcu, jeden z gadatliwszych kierowników pokazał mi w wielkim sekrecie wywar strychniny, kofeiny i benzydyny, aplikowany zawodnikom przed startem.

W innych gałęziach sportu i przy innych okazjach znalazłem w butelkach, przeznaczonych do podniecania wysiłków mistrzów t. zw. liquor Fowlera, przygotowany na dawce arszeniku, która by mogła uśmiercić konia. Nie dziwię się też, że przy takich metodach bywają wypadki, iż zawodnik po ukończeniu konkurencji jest cztery godziny nieprzytomny, a nawet umiera."

Inny lekarz, Włoch Tonelli, opublikował w „Gazetta dello Sport", że podejrzewając zawodowych kolarzy o używanie środków podniecających, udał się na trasę wyścigu kolarskiego Dokoła Włoch. Do jednego z przejeżdżających zawodników wykrzyknął: „Simpanina!" — „Dynamit", pokazując mu równocześnie na dłoni małą tabletkę tego preparatu. „Nie potrzeba! Zażyłem już wcześniej!" — odkrzyknął kolarz i pomknął dalej.

Nie należy się dziwić, że przy takim wypaczeniu zasad i celów sportu, coraz częściej spotyka się głosy oburzenia. Nie należy się też dziwić, że instytucje wychowania fizycznego starają się swoim autorytetem ustalić dopuszczalne metody dopingu. Dyrektor Instytutu WF przy uniwersytecie paryskim, dr Chailly Bert, opublikował na ten temat całą pracę, w której dał definicję dopingu w ramach konkurencji sportowych. Według niego, niedopuszczalne jest stosowanie środków, które oszukańczym sposobem mają sztucznie pobudzić wartości zawodnika. Nie jest natomiast, zdaniem Chailly Berta, dopingiem wszystko to, co normalnie łączy się przez przygotowanie treningowe zawodnika do poprawy jego fizjologicznej wartości.

Z tym ostatnim łączy się sprawa pewnych środków normalnie odżywczych, używanych systematycznie. Wiadomo, że takie środki to nie tylko zwykle przyrządzone jedzenie, czy artykuły żywnościowe, ale także i preparaty chemiczne, zalecane przez lekarzy dla ogólnego wzmocnienia. I tu istnieje niebezpieczeństwo pewnego pomieszania pojęć, względnie z góry nieuczciwego podejścia do sprawy przez nieodpowiednich ludzi.

W niektórych krajach nie od dzisiaj dyskutuje się tę sprawę. Istnieje nawet kilka większych prac na ten temat. W książce p. t. „Napój Choppy Warburtona" P. Stencer przypomina, że jeszcze przed pierwszą wojną manager kolarzy brytyjskich, Choppy Warburton, stosował jakąś sobie tylko znaną miksturę, której tajemnicę zabrał do grobu. Jego pupile, sławni niegdyś kolarze Jim Michael i bracia Linton, miewali nieraz dnie nadzwyczajnej formy. Autor podaje jednak, że zawodnicy ci zmarli bardzo młodo. Zastrzega się co prawda, że nie ma żadnych dowodów, iż to wskutek tajemniczej mikstury, ale samo to zastrzeżenie jest już pewnego rodzaju potwierdzeniem ujemnych skutków metod nieuczciwego menagera.

Przedwojenny menager angielskiego klubu piłkarskiego „Wolverhampton", Frank Buckley, a obecnie menager „Leeds United", twierdzi, że niektórzy lekarze stosują systematycznie pewne zabiegi na piłkarzach. Przypomniał przy tym, że on sam usiłował kiedyś prowadzić w tym kierunku doświadczenia, ale pierwsza zaraz próba w 1939 roku zakończyła się klęską, gdyż jego drużyna przegrała finał o puchar z zespołem Portsmouth. Stwierdza on jednak, że zabiegi, stosowane przez lekarzy, mają „doskonale uzupełniać braki w żywieniu", nie są więc dopingiem sztucznie i oszukańczo pobudzającym wartość zawodnika.

Ostatni krzyk w całej tej materii, przychodzi ze Szwecji. Chodzi w nim mianowicie o nic innego, jak o „grzanie zawodnika". Tym razem nie sposobem cheemicznym, a fizycznym. Główna zasada tej metody brzmi: w wysiłku sportowym motor ludzki funkcjonuje w temperaturze 39—40 st. C; w istocie jest to ciepłota wewnętrzna zawodnika. Prof. Hogberg ze Sztokholmu skonstatował fakt, że doprowadzając przed wysiłkiem motor ludzki do temperatury bliskiej „temperaturze zawodów", ułatwia się zwiększenie wysiłku, jego przyśpieszenie i osiągnięcie rezultatów godnych u[illegible]

W pewnym sensie chodzi tu o ten sam cel, który ma dać zawodnikowi tak zwana „rozgrzewka", Hogberg próbuje ją jednak uzyskać sztucznym sposobem bez wysiłku i zmęczenia, z korzyścią dla wysiłku w samych zawodach.

Próby Hogberga mają być wielką rewolucją w zakresie dopingu. Czy są one dopuszczalne w dobrze pojętym sporcie?

Trudno się na razie w tej sprawie wypowiedzieć, skoro się nie zna wszystkich szczegółów doświadczeń i twierdzeń sztokholmskiego profe[illegible]

Sport radziecki

LENINGRAD. Rozegrane w Leningradzie zawody lekkoatletyczne w hali przyniosły dwa nowe rekordy Zw. Radzieckiego. Potter przebiegł 100 m w 10,9 sek., poprawiając dotych[illegible] nik od poprzedniego rekordu ZSRR, przebywając 60 m przez płotki w [illegible]

MOSKWA. Znana lekkoatletka radziecka — Haykina, która niedaw[illegible] ku w dal, przebiegła 100 m w 12,3 [illegible]

MOSKWA. W czasie zawodów w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo Armii Radzieckiej, poprawiono rekord światowy oraz dwa rekordy [illegible] Mce[illegible] uzyskał 114,1 kg — o 0,6 kg lepiej od należącego do siebie rekordu świata w tej konkurencji. Rekordy Armii poprawili: Worobiew, który w rwaniu oburącz podniósł 124 kg i Szeremet, uzyskując w trójboju olimpijskim 282,5 kg.

MOSKWA. W tegorocznych mistrzostwach ZSRR w hokeju na lodzie weźmie udział 12 drużyn. Hokeiści Moskwy, Rygi i Leningradu rozpoczęli już suchą zaprawę w halach. Treningi obejmują ćwiczenia kondycyjne oraz technikę i taktykę gry. W północnych częściach kraju warunki atmosferyczne umożliwiły już rozpoczęcie normalnych treningów [illegible]

● **WYNIK** 15.43 m w trójskoku, uzyskany przez zawodnika radzieckiego Szczerbakowa, będący zarazem rekordem ZSRR, stawia tego zawodnika na pierwszym miejscu na świecie w tabeli tegorocznych wyników światowych. Tabela ta przedstawia się:

15.43 Szczerbakow — ZSRR
15.33 Ahman — Szwecja
15.26 Countinho — Brazylia
15.22 Meada — Japonia
15.20 Oliveira — Brazylia
15.15 Moberg — Szwecja
15.09 Rautio — Finlandia
15.05 Fujihashi — Japonia
15.03 Pereira — Brazylia
15.01 Jimuro — Japonia

DUBLIN. W eliminacyjnym meczu o wejście do rundy finałowej rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo świata Szwecja pokonała Irlandię 3:1 (2:0).

PRAGA. Reprezentacja Czechosłowacji zremisowała w mecz[illegible] czym z Finlandią 4:4.

Czesław Borejsza

Jeżeli wykonasz „trojaka" możesz zostać atletą

Nie ma chyba młodego człowieka, który by nie pragnął zaimponować żelaznym zdrowiem, wielką sprawnością fizyczną lub nadzwyczajną siłą.

Być silnym jak Herkules lub Kroton jest marzeniem każdego młodzieńca, każdego mężczyzny. Kroton, dokładniej — Milon z Krotonu był atletą greckim z VI wieku przed Chr., odznaczającym się nieludzką wprost siłą. Mitologia grecka wspomina o nim, iż niósł dorosłego wołu na przestrzeni 120 kroków, potem zabił go jednym uderzeniem pięści i zjadł w całości i od razu.



Ćwiczenia przygotowawcze do zapasów tzw. „Huśtawka mostowa wolna" (moment początkowy).

Oczywiście, że do takiej „krotońskiej" siły nie każdy i nie od razu może dojść, ale, żeby sobie lekko zarzucić na plecy (tak od niechcenia, jak to robią chłopi-atleci na wsi) stukilowy worek zboża lub kartofli, lub też podnieść partnera do góry na wyprostowanych ramionach, to każdemu przeciętnemu młodemu mężczyźnie przyjdzie z łatwością po wykonaniu pewnej ilości siłowych ćwi[illegible]

Nasuwa się teraz pytanie: od czego zacząć te ćwiczenia? Odpowiedź jest jedna: drogę do siły i zdrowia należy rozpocząć bezwzględnie od ćwiczeń przygotowawczych, od tzw. gimnastyki specjalnej (zapaśniczej, dżudowej, czy też ciężarowej). Ćwiczenia przygotowawcze, prowadzone konsekwentnie i systematycznie, co drugi lub co trzeci dzień, dadzą nam niespostrzeżenie zdrowie i odpowiednią kondycję fizyczną.

Gimnastyka specjalna powinna być włączona w skład każdego treningu, opracowanego zarówno dla początku[illegible]nsowanych. Zasób tych ćwiczeń, opracowany w Akademii Wychowania Fizycznego, jest już tak bogaty, że mogą z niego korzystać zarówno ci, którzy podchodzą pierwszy raz do ćwiczeń siłowych, jak również i atleci najwyższej klasy, którym zależy na utrzymaniu wysokiej formy zawodni[illegible]

Dla wykazania, że ćwiczenia przygotowawcze mają szeroki wachlarz trudności wykonania, przytoczymy jedno, tzw. „huśtawkę mostową" albo krócej zwana „trojakiem". Wykonaniem jego może się poszczycić niewielka stosunkowo liczba polskich zapaśników.

Mając głębokie przeświadczenie, że duża ilość talentów atletycznych nie należy do grona zarejestrowanych zapaśników, zwracam się tą drogą właśnie do nich z apelem: spróbujcie wykonać to ćwiczenie, jeżeli wam się to uda, wówczas wejdziecie od razu na listę utalentowanych atletów i napewno zainteresuje się wami Polski Związek Atletyczny.

Aby wykonać wyżej wspomniane ćwiczenie należy:

1) **stanąć na środku maty (materaca, czy piaskownicy), gdyż warunki bezpieczeństwa wymagają w tym ćwiczeniu miękkiej podkładki pod głowę i wykonać skłon w przód (ręce w tyle spleść) z dotknięciem czołem do maty;**
2) **przejść do mostu, odbijając się nogami;**
3) **oprzeć dłonie na wysokości gło[illegible]**
4) **odbić się nogami od podłoża i przez doskonałe wygięcie w kręgach piersiowych i lędźwiowych oraz przez rzut brzuchem, zatoczyć nogami i tułowiem łuk, odpowiadający kątowi 180 stopni.**

Wyższą formę „trojaka", a mianowicie: „huśtawkę mostową wolną" wykonuje tylko kilku naszych zapaśników: Toboła, Sznejder oraz Drąg i najsprawniejsi w Akademii Wych. Fiz.: Miecznikowski, Styczyński, Kozak.

Wykonuje się to ćwiczenie podobnie jak poprzednio opisane, tylko bez podparcia rąk o matę (na samej głowie). Huśtawki mostowe są fragmentami ćwiczeń mięśni szyi i karku, odgrywających w zapasach i dżudo pierwszorzędną rolę (suplesy, półsuplesy, łamanie mostu, obrona przed mostkowaniem).



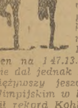
Czołowy zapaśnik Poznania Jakubowicz pokonał w ostatnim meczu Śląsk — Poznań swego najgroźniejszego rywala krajowego

Fot. AF



To i owo...

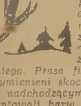
● *Ostatnim wynikiem w biegu na 30 km znany długodystansowiec radziecki Wanin, poprawił rekord światowy, należący do Fina Hietanena o z górą półtorej minuty. Od roku 1915, w którym po raz pierwszy zanotowano oficjalnie rekord światowy na 30 km, poprawiano ten rekord tylko 7 razy. Pierwszy należał do Fina Stennrosa (w 1915) i wynosił 1.48.06.2 godz. Po pierwszej wojnie, w roku 1922, poprawił go inny Fin, a mianowicie mistrz olimpijski na 5 i 10 km z 1912 r. i mistrz maratonu z 1920 r. Kohlehmainen na 1.47.13.4 godz. Steunros nie dał jednak za wygraną i zwyciężywszy jeszcze w maratonie olimpijskim w Paryżu w 1924, pobił rekord Kohlehmainena wynikiem 1.46.11.6 godz. Wynik ten przetrwał do roku 1931, kiedy na arenę wszedł Argentyńczyk Zabala. Osiągnął on czas 1.43.07.8 godz. W następnym roku inny Argentyńczyk, Ribas uzyskał 1.40.57.8 godz. Nazwisko Ribasa utrzymywało się na czele przez lat 15. W 1947 zaatakował z powodzeniem rekord Fin Hietanen, osiągając 1.40.49.8 godz. Ten sam zawodnik poprawił go jeszcze w roku ub. na 1.40.46.4 godz., a w tym roku, przed kilku dniami w Tyflisie F. Wanin uzyskał jeszcze lepszy czas — 1.39.14.6 godz.*



● *Znana pianistka francuska Michalina Ostermeyer przy okazji występu muzycznego w Tel Awiwie, startowała tam w zawodach lekkoatletycznych, przy czym wygrała bieg na 60 m w 8 s., skok wzwyż wynikiem 1.51 m, pchnięcie kulą — 13.68 i rzut dyskiem — 40.67 m.*

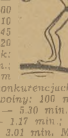
● *Jesienne mistrzostwo piłkarskie Szwecji zdobyła drużyna Malmoe FF, gromadząc w 13 meczach 26 pkt. Znany w Polsce zespół Norrkoeping — b. mistrz Szwecji, zajmuje 7 miejsce.*

● *Finlandia będzie w nadchodzącym sezonie pozbawiona swych najlepszych skoczków narciarskich, ponieważ Kuronen, Olavi i bracia Pietikainen, zmienili barwy klubowe, wstępując do nowej organizacji, która nie została na razie przyjęta na członka fińskiego związku narciarskiego. Prasa fińska podaje, że wymienieni skoczkowie nie będą w nadchodzącym sezonie reprezentowali barw swego kraju na mistrzostwach FIS.*



● *Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna ogłosiła po kongresie odbytym w Luksemburgu międzynarodowy kalendarzyk imprez na rok 1950. Po raz pierwszy po wojnie figurują w nim mecze męskiej reprezentacji Polski. 1 i 2 lipca ma się odbyć trójmecz Rumunia — Polska — Czechosłowacja w Bukareszcie, a 12 i 13 sierpnia mecz Polska — Węgry. Mistrzostwa Europy przewidziane są między 30 sierpnia a 2 września w Brukseli. Ostatni mecz międzypaństwowy w sezonie 1950 między Francją i Finlandią ustalono na 1 listopada.*

● *Międzynarodowa federacja pływacka chce w przyszłości ogłaszać listy najlepszych wyników światowych. W tym celu związki krajowe zobowiązano do przekazywania do 15 grudnia wyników lepszych aniżeli ustalone następujące minima: — styl dowolny: 100 i 200 m 59 s. i 2.10 min., 400 m — 4.45 min., 1500 m — 20 min.; na wznak: 100 m — 1.09 min.; klasycznym 200 m — 2.42 min. W konkurencjach kobiecych, styl dowolny: 100 m — 1.09 min. 400 m — 5.30 min.; na wznak: 100 m — 1.17 min.; klasyczny 200 m — 3.01 min. Minima te wywołały dyskusję w fachowej prasie zagranicznej, szczególnie kwestionowane są czasy ustalone dla 200 m dow. panów, 100 m dow. pań i 100 m na wznak panów.*



● *Wielokrotny mistrz łyżwiarski świata w jeździe szybkiej, Norweg Ballangrud został trenerem łyżwiarzy szwajcarskich.*

● *W pogrzebie Cerdana w Casablance wzięło udział 45 tysięcy ludzi.*

● *Czechosłowackie władze sportowe wyznaczyły już kandydatów na trójmecz łyżwiarski w jeździe szybkiej, który ma się odbyć w dniu 1 stycznia w Budapeszcie pomiędzy Pragą, Budapesztem i... Warszawą. Poza tym Czechosłowacy zapowiadają, że na trójmecz ten wyślą dla nauki kilku obiecujących juniorów. U nas jak się zdaje nikt jeszcze o tym trójmeczu nie wspomniał.* ESTE

Skład i regulamin Ligi Hokejowej

WARSZAWA. W związku ze zbliżającym się sezonem sportów zimowych, Polski Związek Hokeja na Lodzie ustalił skład Ligi PZHL i regu- [illegible]

Liga PZHL będzie się składać z 12 klubów. Zaliczono do niej 8 zespołów, które w ub. roku zajęły w rozgrywkach mistrzowskich miejsca od I do VIII. Są to Cracovia, KTH, Legia (Warszawa), Górnik (Giszowiec), Stal (Katowice), Piast (Cieszyn), Gwardia (Bydgoszcz), ŁKS Włókniarz (Łódź).

Ponadto do Ligi wejdą dwa kluby, które zajmą dwa pierwsze miejsca w tzw. turnieju spadkowym. Do turnieju tego dopuszczono te kluby, które w ub. roku przegrały już w I rundzie i nie dokończyły rozgrywek ligowych: Pomorzanin (Toruń), Gwardia (Kraków), KKS (Mysłowice) A. Z. S. (Poznań), AZS (Lublin), Lech (Wałbrzych), Stal (Siemianowice) i Polonia (Bytom). Turniej rozegrany zostanie 2—4 grudnia br. w Katowicach. Dalsze dwa kluby, które uzupełnią skład Ligi wyłonione zostaną w turnieju drużyn A-klasowych — mistrzów poszczególnych okręgów. Turniej ten odbędzie się w dniach 8—11 grudnia w Katowicach.

Utworzona w ten sposób Liga PZHL podzielona będzie drogą losowania na dwie grupy. Rozgrywki w każdej grupie odbywać się będą na zasadzie „każdy z każdym" (mecz i rewanż). Drużyny, które w swoich grupach zajmą dwa pierwsze miejsca wezmą udział w turnieju finałowym, który rozgrywany na zasadzie każdy z każdym (bez rewanżu) wyłoni mistrza Polski na rok 1949-50. Pozostałe drużyny ustalą kolejność miejsc w Lidze w dwóch osobnych turniejach.

Po zakończeniu rozgrywek cztery ostatnie drużyny spadają do klasy A, a na ich miejsce wchodzą do Ligi PZHL — mistrz i wicemistrz Polski w klasie A.

Kalendarzyk hokeistów

WARSZAWA. Polski Związek Hokeja na Lodzie ustalił następujący kalendarzyk imprez sportowych w sezonie 1949/50.

20. 11. 49 — otwarcie „Torkatu" — [illegible]

3—4. 12. 49 — turniej o spadek z Ligi PZHL — Katowice.

6—8. 12. 49 — dwa mecze Śląsk — Bratislawa — Katowice.

8—11. 12. 49 — turniej o wejście do Ligi PZHL — Katowice.

10—24. 12. 49 — obóz dla kadry reprezentacyjnej seniorów przed turniejem jubileuszowym — Katowice.

24—31. 12. 49 — turniej jubileuszowy z okazji 25-lecia istnienia PZHL — [illegible]

1. 1. 50 — turniej noworoczny — Krynica.

[illegible] wowane na rozgrywki Ligi PZHL.

22. 1. lub 29. 1. 50 — runda eliminacyjna rozgrywek o puchar juniorów — Katowice lub Zakopane.

[illegible] char juniorów — Katowice lub Zakopane.

15—28. 2. 50 — obóz kadry reprezentacyjnej przed mistrzostwami świata — Katowice.

20. 2. 50 — Kraków — Ostrawa — Katowice.

26. 2. 50 — mecz sparringowy reprezentacji PZHL z jedną z drużyn zagranicznych — Katowice lub Zakopane.

1—8. 3. 50 — tournee treningowe w CSR przed mistrzostwami świata.

10—24. 3. 50 — mistrzostwa świata — [illegible]

Ponadto terminarz PZHL przewiduje następujące kursy i obozy szkoleniowe: unifikacyjny kurs kadry instruktorskiej w Katowicach — I turnus — 27. 11. 49 — 3. 12. 49, II turnus — 4—10. 12. 49; obóz kadry reprezentacyjnej juniorów w Katowicach — 21. 12 — 8. 1. 50; ogólnopolski obóz juniorów w Zakopanem lub w Karpaczu — 21. 12. — 8. 1. 50; unifikacyjny kurs sędziowski w Katowicach — 21—31. 12. 49 oraz obóz instruktorski w Katowicach — 1—7. 1. 50.

Liga Koszykowa

Ubiegła niedziela rozgrywek Ligi Koszykowej stała pod znakiem niespodziewanego zwycięstwa gdańskiej Spójni nad łódzkim Włókniarzem. Spotkanie to stało na dobrym poziomie, a wynik był prawdziwą niespo- [illegible] mogła przyjąć swoich gości z Krakowa, gdyż salę przemieniono chwilowo na hotel i spotkanie zostało od- [illegible]

Terminarz najbliższej soboty i niedzieli:

SOBOTA: Spójnia Gdańsk — AZS Warszawa, Kolejarz Poznań — Stal Świętochłowice, Gwardia Kraków — Spójnia Łódź.

NIEDZIELA: Kolejarz Toruń — AZS Warszawa, Warta Poznań — Stal Świętochłowice, [illegible] — Spójnia Łódź, Kolejarz Ostrów — AZS Kraków.

[illegible] się następująco:

Gwardia Kraków	2	2	[illegible]
Warta Poznań	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Spójnia Gdańsk	3	[illegible]	[illegible]
Spójnia Łódź	2	1	[illegible]
AZS Warszawa	1	[illegible]	[illegible]
ŁKS Włókniarz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Poznań	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
AZS Kraków	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stal Świętochłowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Toruń	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Ostrów	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Sport polski w CSR

POLONIA KARWINA — REPREZ. POLSKICH KLUBÓW 4:4 (2:2). Na za- [illegible] nizowano mecz piłkarski pomiędzy Polonią Karwina, która zdobyła tytuł mistrza kl. II, a reprezentacyjną drużyną reszty polskich klubów. Z powodu braku terminu na przeprowadzenie treningu, polskie kluby reprezentowała Siła Trzyniec, mistrz kl. III, jako po Polonii drugi najlepszy pol- [illegible] kim poziomie, gra była szybka i wyrównana. Bramki zdobyli: Gajger, Adamczyk, Kokotek i Rzepisko — dla Polonii, Kraus 2, Łabaj i Aszer — dla Siły. W obecności 1500 widzów sędziował dobrze Michalik. W przedmeczu grały dwa najmłodsze polskie zespoły:

NAPRZÓD ŁĄKI — ZRYW CZESKI CIESZYN 4:3 (2:1). Bramki zdobyli: Golasowski 2, Szkara i Nóżka — dla Naprzodu, Piecuch 2 i Olszowy — dla Zrywu. Sędziował Łuczak.

SOKOL WEDRYNIA — GROŃ BYSTRZYCA 2:10 (3:5). Wysokie zwycięstwo IV-klasowego Gronia nad III-klasowym Sokołem. Bramki: Czernek 3, Beczko, Czudek, Łyżbicki po 2, Rusz [illegible]

Bramki: Olszowy 2, Ciencia la 1, Ha- [illegible]

KARWINA I — BKS CHWAŁOWICE 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Zdrążil, Kleiman i Widlarz. Najlepszym graczem był bramkarz Karwiny, Kolarczyk.

SUKCESY POLSKICH NARCIARZY W LISKOWCU. W Liskowcu na Morawach odbył się w niedzielę suchy [illegible] nicy z Gronia Bystrzyca i Beskidu Śląskiego Leszna uplasowali się na czołowych miejscach: Śliż z Gronia — [illegible] Stebel z Beskidu I miejsce, 2. Łamacz z Gronia, 3. Filipek z Gronia.

Na ringach pięściarskich

Śląsk — Poznań

Liga bokserska pauzuje w dalszym ciągu. Wznowienie walk nastąpi dopiero 15 stycznia. Obecnie drużyny rozgrywają spotkania towarzyskie, przygotowując się do walk mistrzowskich.

W niedzielę, na czoło imprez bokserskich wybija się mecz w Katowicach pomiędzy reprezentacjami Śląska i Poznania. W Opolu walczyć będą reprezentacje juniorów obu okręgów. Zestawienie walczących w Katowicach par jest następujące: (kolejno od wagi muszej) Gumowski — Woźniak, Grzywocz — Liedtke, Bazarnik — Panke, Grzyzik — Adamski, Ponanta — Kaźmierczak, Sznajder — Grzelak, Nowara — Koleczko, Drapała — Majewski.

W Krakowie odbędzie się mecz reprezentacji Częstochowy i Kra- [illegible]

O tytuł mistrza Śląska

STAL SIEMIANOWICE — BUDOWLANI MYSŁOWICE 7:9

SIEMIANOWICE. W obecności 3.000 widzów odbył się w Ujeżdżalni w Siemianowicach pierwszy finałowy mecz pięściarski o tytuł mistrza Śląska pomiędzy mysłowicką Lechią, a Stalą z Siemianowic. Mecz zakończył się niespodziewanie zwycięstwem Lechii 9:7. Poszczególne walki były bar- [illegible] mie. Najpiękniejszą walkę wieczoru stoczyła para Frydrych — Zadora, przy czym przyznanie zwycięstwa przez sędziów Zadorze, krzywdzi pięściarza Stali.

Wyniki (na I miejscu Stal): Frydrych po zaciętej walce przegrał z Zadorą. Guzy wypunktował Breklera II. Majrzyk uległ na punkty Brzezińskiemu. Kołodziej po mało interesującej walce uległ Breklerowi I. Spałek zremisował z Maciejewskim. Achtelik oddał punkty walkowerem Koziołowi. Tomanek odniósł zwycięstwo na skutek poddania się Pająka. Pyka wypunktował Wockę. Sędziował w ringu ob. Federowicz, na punkty Cwikliński, Matura i Tkocz.

A klasa Krakowa

KRAKÓW. Bokserskie mistrzostwa kl. A KOZB zostały już zakończone. Ostatnie spotkanie Gwardia Kr. — Włókniarz Korona zakończyło się wynikiem 8:8. Wynik ten jest dużym sukcesem dla pięściarzy Korony, którzy wystąpili tylko w 6 wagach, oddając w muszej i koguciej punkty [illegible] wygrał z Żywieckim (Gw.), w lekkiej Korona zdobyła punkty w. o., Dąbrowski (Kor.) przegrał z Płatkowskim (Gw.), Burzyński (Kor.) przegrał z Chodorowskim (Gw.), Bala (Kor.) zwyciężył Milczanowskiego (Gw.), Szymuła (Kor.) wygrał przez poddanie się w II rundzie Koluta (Gw.).

Gwardia	4	7	37:27
Legia Kr.	4	5	39:33
Wlk. Korona	4	5	34:30
Unia Groble	4	3	29:35
Ogn. Cracovia II	4	0	22:40

Spotkania towarzyskie

GWARDIA (Przemyśl) — TARNOVIA (Ogniwo) 10:6 w boksie.

PRZEMYŚL. Mecz towarzyski: Kordek (T) nie rozstrzygnął walki z Pilchem. Szewczukowi (T) przyznano remis z Dziedzicem. Gromek (T) poddał się w I r. Olszański. Sroka (T) [illegible] Lewicki (T) przegrał w II r. z Dołżańskim. Lewkowicz (T) wypunktował Dudzińskiego. Gondek (T) zwyciężył w II r. Mryca. Sędziowali: w ringu Próżnowski (Rzeszów), punktowali: Grocholski i Cieszyński z Przemyśla.

Kalendarzyk międzypaństwowych spotkań PZB

WARSZAWA. Zarząd PZB ustalił terminarz spotkań międzypaństwowych reprezentacji Polski na rok 1950.

LUTY: Polska — Austria w Austrii.

LUTY: Polska—Francja w Polsce.

MARZEC: Polska — Finlandia w Polsce.

PAŹDZIERNIK: Polska — Włochy we Włoszech.

PAŹDZIERNIK: Polska — Bułgaria w Bułgarii.

LISTOPAD: Polska — Rumunia w Rumunii.

GRUDZIEŃ: Polska — Czechosłowacja w Czechosłowacji.

LUBLIN. Rozegrane w Lublinie zawody pięściarskie między drużynami WKS Orlęta (Dęblin) — ZS Związkowiec [illegible] skowych 9:7, zakończyły cykl rozgrywek o mistrzostwo okręgu lubelskiego w klasie A.

Mistrzostwo okręgu zdobył zespół Lublinianki, uzyskując 7 pkt., przed WKS Orlętami — 3 pkt. i Związkowcem [illegible]

PRAGA. (tel.) Skład reprezentacji bokserskiej Czechosłowacji na mecz z Węgrami został ustalony następująco wg. kolejności wag: Majdloch, Zachara, Taubenek, Petrina, Torma, Skvarko, Rademacher, H. Neluka wzgl. Smejkal.

JUŻ W NASTĘPNYM NUMERZE ROZPOCZYNAMY DRUK FRAPUJĄCEJ POWIEŚCI

»CHŁOPIEC STAL«

KTÓREJ AUTOREM JEST ZNAKOMITY PISARZ FIŃSKI URHO KARHUMÄKI

POWIEŚĆ »CHŁOPIEC STAL« została nagrodzona złotym medalem olimpijskim

Drobiazgi Krakowskie

● W Krakowie w „Tygodniu Studenta" pierwszą imprezą, która odbyła się w niedzielę był bieg na przełaj. Startowało 5 zawodników w biegu dla mężczyzn. Na dyst. ok. 2 km zwyciężył Gugała 9,40 min., 2. Bożeński 10,36,8 min., 3. Kraus, 4. Krośnicki (wszyscy AZS). W poniedziałek rozpoczął się turniej piłkarski poszczególnych uczelni. Następnie odbędzie się turniej piłki ręcznej oraz zawody pływackie.

● B[illegible] grać w najbliższą niedzielę 20 bm. mecz bokserski w Oświęcimiu z Unią Syntetyką.

● W ub sobotę i niedzielę odbyły się pierwsze spotkania w koszykówce męskiej o mistrzostwo kl. A KOZKSS. Dwa zwycięstwa odniósł Kolejarz nad Budowlanymi 42:32 i Związkowcem 57:28, oraz Unia Krowodrza nad Ogniwem Bronowice 50:21 i nad Związkowcem 53:9, jedno zwycięstwo Spójnia nad Ogn. Bronowice 46:18. Walka o I miejsce rozegra się między Kolejarzem i Krowodrzą.

● Kurs instruktorów tenisa stołowego został przeprowadzony w Krakowie w okresie od 7—12 bm. Udział wzięło 14 najlepszych zawodników krakowskich. Na zakończenie kursu odbył się — o czym już podawaliśmy — mecz ping-pongowy Kraków — Lublin. Kurs ten przeprowadzony był według najnowszych przepisów, które — jako jedyne w Polsce — obecnie są w posiadaniu KOZTS, gdyż zostały przetłumaczone z angielskiego przez instruktora WUKF. Nowaka. Polski Zw. Tenisa Stołowego jeszcze takich przepisów nie posiada.

OPOLE. W najbliższym czasie rozpoczną się drużynowe rozgrywki szachowe rundy II jesiennej o mistrzostwo Opolskiego Podokręgu Związku Szachowego na rok 1949. Udział w rozgrywkach bierze 11 drużyn. Leaderem tabeli jest drużyna Budowlani Opole, składająca się wyłącznie z szachistów b. RKS Lwowianka. Drużyna pretendenta do tytułu mistrzowskiego zawdzięcza swoją czołową pozycję odpowiedniemu opanowaniu teoretycznemu gry oraz częstemu treningowi. Szachiści Budowlanych — Czarniecki, Przewrocki i Lauer zaliczani są do czołowych na Opolszczyźnie.

Szczegółowa tabela rozgrywek z I rundy wiosennej przedstawia się następująco:

Budowlani Opole	9	44,5 : 9,5
Włókniarz Prudnik	10	45,5 : 14,5
Cementownia Grosz.	10	40,5 : 19,5
PGR Opole	10	32,5 : 27,5
PZPR Opole	10	30,5 : 29,5
Stal Nysa	10	29 : 31
Stal-Andrzej Zawadzkie	9	27,5 : 26,5
[illegible]	9	24 : 30
Kolejarz Opole	9	23 : 31
Ubezp. Społ. Opole	10	10,5 : 49,5
OSSO Opole	10	9,5 : 50,5

Obozy i kursy szkoleniowe PZN

KRAKÓW. Pod kierownictwem instruktorów: Orlewicza i Lipowskiego rozpoczął się w Zakopanem obóz szkoleniowo-kondycyjny reprezentacyjnej [illegible] udział 50 narciarzy, wyznaczonych przez kapitanat PZN, w tym 10 najlepszych juniorów. Na obóz nie mógł przybyć doskonały narciarz śląski Hoksa, gdyż doznał on ostatnio skom- [illegible] padku motocyklowym.

15 bm. rozpocznie się w Zakopanem obóz szkoleniowo-kondycyjny reprezentacyjnej kadry kobiecej pod hasłem „szukamy biegaczek". Na obóz ten powołane zostały m. in. znane lekkoatletki krakowskie: Bulżanka i Bildzikiewicz (Kolejarz), które wprawdzie od niedawna uprawiają narciarstwo, ale mają warunki na doskonałe narciarki. 21 bm. rozpocznie się w Krakowie unifikacyjny kurs sędziowski z udziałem 40 sędziów związkowych i okręgowych. Celem kursu jest ujednostajnienie metod sędziowania w związku ze zmienionymi przepisami FIS.

W tym samym czasie rozpocznie się w Krakowie pierwszy w Polsce kurs dla sędziów saneczkarskich i bobslejowych. Weźmie w nim udział 15 kandydatów pozakrakowskich oraz wszyscy zgłoszeni z Krakowa.

W Zagłębiu

* W Sosnowcu obradowały przed kilku dniami przedstawicielki kobiet pracujących w polskim przemyśle chemicznym, reprezentujące kilkadziesiąt tysięcy pracownic. W czasie obrad poruszono między innymi sprawę wychowania fizycznego i sportu, niedocenianą należycie przez kobiety pracujące. Nawiązując do uchwał Biura Politycznego PZPR w sprawie krzewienia kultury fizycznej wśród robotnic fabrycznych, zebrane kobiety postanowiły podjąć zorganizowaną na szeroką skalę akcję popularyzacyjną w. f. i sportu wśród kobiet zatrudnionych w przemyśle chemicznym. Wydział Kobiecy przy zarządzie głównym Związku Zawodowego opracuje plan powszechnego udziału kobiet fabrycznych w kołach i klubach sportowych Zrzeszenia Sportowego „Unia".

* Czeladzki Górnik wydzierżawił teren w pobliżu dawnej garbarni, na którym urządzone było przed wielu laty lodowisko. Na terenie tym urządzone ma być jeszcze w czasie najbliższej zimy nie tylko lodowisko dla hokeistów, ale również dla publiczności. Klub rozpoczął już remont urządzenia doprowadzającego wodę z przepływającej obok Brynicy.

* Sosnowiecka Stal rozpocznie w najbliższych dniach zaprawę zimową dla piłkarzy, która prowadzona będzie w sali gimnastycznej Liceum Staszica. Dotychczasowy trener piłkarzy sosnowieckiej Stali, Kec, podjął się trenowania B-klasowego zespołu Górnika w Niwce.

Wzdłuż i wszerz Śląska

* Znany działacz lipińskiego Naprzodu, R. Rother, obchodzić będzie w tych dniach 25-lecie pracy w klubie.

* Treningi sekcji zapaśniczej Górnika Bytom, które odbywają się w poniedziałki i czwartki w hali kopalni w Chruszczowie, prowadzi b. zapaśnik Śląska Wrzolek.

* Kierownik sekcji pięściarskiej katowickiej Stali, Franciszek Klukowski, zgłosił 8 bm. swoją rezygnację. Powodem jej był mecz ze Stalą Siemianowice, który katowiczanie przegrali walkowerem 0:16.

* W związku z meczem piłkarskim Śląsk — Kraków o puchar śp. Kałuży, w dniu 20 listopada na całym Śląsku obowiązuje zakaz gry.

* W dniach od 30 listopada do 21 grudnia Śląski OZPN urządza przy współudziale Wojewódzkiego Urzędu Kultury kurs dla przodowników pił- [illegible]

* Trener PZB F. Sztam po dwutygodniowej nieobecności wraca ponownie na Śląsk, gdzie prowadzić będzie kurs doszkoleniowy dla nauczycieli boksu. Kurs ten odbywać się będzie od poniedziałku 14 bm. w sali gimnastycznej WUKF.

* Wydział Sportowy Śl. OZB odrzucił protest Ogniwa z Bielska odnośnie meczu z Górnikiem Piekary.

Szermierze jadą na Węgry
na trójmecz Polska — CSR — Węgry

WARSZAWA. (tel) W dniach 10—20 bm. odbędą się w Budapeszcie wielkie międzynarodowe zawody szermiercze z udziałem reprezentacji państw: Polski, Węgier i Czechosłowacji.

Reprezentacja Polski wystąpi w następującym składzie: *floret kobiet:* Nawrocka, Skupieniówna, Markowska, Liszkowska, Kurek, Strzępkówna; *szpada* — dr Nawrocki, Zaczyk, Sobik, Banaś, Fokt; *szabla* — Sobik, Fokt, Zabłocki, Dobrowolski, Suski I, Wójcicki. Kierownikiem drużyny jest mjr. Brzezicki. Zespół polski wyjeżdża w czwartek wieczór z Warszawy.

Skład drużyny węgierskiej przeciw Polsce: floret kobiet — [illegible] strzyni olimpijska — Elek Ilona, Horvarth, Zsabka, Salyi, *szpada* — mistrz Węgier i akademicki [illegible] świata, Baltazar, Sakovics, Szekely, Meszoly; *szabla* — olimpijska drużyna w składzie — Kovacs, Berczelly, Rajcsanyi, Versenyi.

Skład drużyny węgierskiej przeciw Czechosłowacji: floret kobiet — Elek Margit, Nyari, Sakovics, Kiss; *floret mężczyzn* — Gerevich, Tilly, Esterkas, Deveny; *szpada* — Rerrich, Berzseny, Henneyi, Vajda; *szabla* — Karpati, Pesti, L'Aune, Papp.

Skład drużyny Czechosłowacji: floret kobiet — Sulcova H., Sulcova J., Holoubkova, Tilleova, Wolfova; *szpada* — Sokol, Kakos, Rybka, Jemelka, Zaruba; *szabla* — Sokol, Skyva, Zaruba, Chmela, Stary, Kakos. (dr.)

PRAGA. (tel.) Mimo meczu międzypaństwowego CSR — Francja, odbyły się w lidze piłkarskiej Czechosłowacji dwa spotkania. Sparta Praga pokonała Zilinę na jej boisku 4:3 (1:2). a Kladno pokonało Dynamo Koszyce 4:2.



Korespondenci szkolni donoszą

Z Sanoka

Mistrzostwa piłkarskie Krynicy

Porażka i zwycięstwo SKS Lubliniec

Imprezy w Zabrzu

Zwycięstwo piłkarzy Lubania

SKS Limanowa bodźcem

Sport dla szkół Krakowa

... i Olsztyna

Sport wśród uczniów Nowego Sącza

Tabela najlepszych wyników 5-boju

Jarosław i Dzierżoniów na czele

Z czasopism



Kiedy pierwsz nastaje lekkoatletyka!

Odpowiedzi Redakcji

Konkurs

na powieść sportową

Poznań sięga po Puchar Kałuży

PIŁKARSTWO

Drugi mecz Garbarnia - Górnik

A klasa Łódź

B klasa Krakowa

W okręgach

Gwardia pierwsza w Lublinie

A klasa Kielc

A klasa Pomorza

A klasa Poznania

B klasa Opola

C klasa D. Śląska

W związku z trudnościami natury technicznej, zapowiedziana przez nas tabela 100 najlepszych tegorocznych wyników lekkoatletycznych ukaże się w numerze następnym.

BILANS SEZONU LETNIEGO w TURYSTYCE MASOWEJ

PATRZĄC wstecz na trzy kwartały roku 1949 w zakresie osiągnięć na odcinku organizacji pociągów turystycznych, musimy odróżnić okres od sierpnia, kiedy brakło jeszcze właściwej organizacji i przepisów — i od sierpnia, gdy na podstawie nowych zarządzeń i scentralizowanej dyspozycji, pchnięto sprawę wycieczek pociągami turystycznymi na właściwe tory.

Gdy w pierwszym kwartale mieliśmy wszystkiego trzy pociągi, to w drugim kwartale, który był okresem przygotowawczym było, 112, trzeci kwartał wykazuje ich zwyżkę na 200, a w czwartym, ruch ten bynajmniej nie słabnie, przeciwnie utrzymuje się. Akcja zatem chwyciła. Do końca września mieliśmy 286.000 turystów, a do końca roku będzie ich ponad 400.000.

Pociągi turystyczne należą do rzędu imprez doraźnych, masowych, szczególnie popularnych w świecie pracy. Przyczynia się do tego krótkość trwania wycieczki, odbytej pociągiem turystycznym, a stąd możność wykorzystania dnia wolnego czy świątecznego. Przez to powstaje możliwość częstego korzystania z różnych okazji, dla odbywania wycieczek. Terenem celu podróży są zazwyczaj punkty odległe, dokąd samotnie wybrać się byłoby i nie łatwo i nie tanio.

Jeśli dodać do tego wygodę przejazdu, zarezerwowane miejsce do siedzenia w obydwie strony, zmniejszające zmęczenie, jazdę bezpośrednią, bez częstych zatrzymań, trudno uzyskać lepsze warunki tanich jazd w celach turystycznych.

Do tego dochodzi wiele dalszych okoliczności. Są nimi przygotowane już gdzie niegdzie zbiorowe, tanie wyżywienie, pomieszczenie, obsługa i oprowadzanie, oraz opieka w czasie jazdy. Dalej zbiorowość i towarzyskość takich imprez. Jadą tu koledzy, towarzysze pracy, sąsiedzi z którymi miło podróżować, razem zwiedzać i z którymi przyjemnie podzielić się wrażeniami i przeżyciami.

Ten ostatni moment wynika ze zbiorowego pozyskiwania uczestników przez Związki Zawodowe, poszczególne ich koła, których uświadomieni kierownicy zrozumieli już, jak wielkie korzyści dla pracowników i społeczności mają tego rodzaju wycieczki uprawiane często i gęsto, obok zapewnionych światu pracy wczasów.

Wycieczkami za pomocą pociągów turystycznych realizuje się w sposób najtańszy i najszybszy upowszechnienie turystyki dla świata pracy, włączając w nie masowy ruch chłopski. I przy użyciu tego środka najprędzej turystyka, z dawnego przywileju dla ludzi z pieniędzmi, staje się codziennie oferowanym prawem i z czasem stanie się nawykiem mas pracujących.

W pierwszych trzech kwartałach mieliśmy 52 miejscowości docelowych, jak widać z analizy punktów przeznaczenia 30 proc. wycieczkowiczów pojechało w tereny górskie, nad morze, nad jeziora itp.

Na pierwsze miejsce w tym okresie wysuwają się tereny ciekawe społecznie, gospodarczo i kulturalnie. Takie wycieczki dają więc przede wszystkim korzyści wychowawcze i kulturalne. Daje się możność poznania najważniejszych i najciekawszych punktów kraju o znaczeniu politycznym, kulturalnym, gospodarczym.

Na pierwszym miejscu figuruje tu Warszawa, która pokazała się w swej odświeżonej szacie, w blasku świateł trasy W-Z, odbudowanych gmachów i odświeżonych ulic, przeszło jednej czwartej części wszystkich uczestników wycieczek. Przybyło w tym okresie do Warszawy 79.000 osób. Nie jeden widział Warszawę po raz pierwszy, inny kto miał w pamięci jej obraz przedwojenny, czy obraz gruzów — przekonał się o nowej rzeczywistości, o namacalnym rezultacie wysiłku odbudowy, o twórczości społeczności, wkraczającej na drogę socjalizmu, pełnej szacunku dla dorobku wielkiej.

Powraca on do domu i do zajęć, po tym bezpośrednim zetknięciu się z tą nową rzeczywistością umocniony na duchu, z sercem uradowanym i umysłem pokrzepionym do dalszej pracy.

Inne miasta oddziaływują przy tego rodzaju zwiedzaniu masowym nie mniej pozytywnie w duchu uobywatelnienia i uświadomienia dorobku i wartości nowego ustroju. Należą tu Wrocław, który skupił na wielkiej uroczystości „Dożynkowej" 54.000 uczestników przybyłych pociągami turystycznymi, pozwalając im w potężnej manifestacji na przegląd wielkich sił społecznych narodu, dokumentujących swe przywiązanie do odzyskanych ru-[illegible].

Dalej — Poznań organizujący swe „Targi Poznańskie" i popisujący się niezwykle szybką odbudową, przyjął 47.000 turystów. Katowice — przyjęły 20.000 turystów. Oba te miasta są wielkimi wystawami. Poznań wystawą rezultatów, a Katowice kuźnią pracy produkcyjnej w ruchu Odniesione tu, przez uczestników ze wszystkich stron Polski wrażenia upewniły ich o wielkim trudzie tej pracy, o postępie jej jakości, o wyścigu sprawności, pomysłowości współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i nowatorstwa.

Obok wielu imprez znaczenia społecznego, były też liczne wycieczki do punktów ciekawych kulturalnie historycznie. Zwiedzano: Oświęcim (7.800 osób), Malbork (4.000 osób), Kruszwicę (3.800 osób), Gdańsk (3.000 osób), Kraków (2.000 osób) skąd uczestnicy wywieźli wiele niezapomnianych wrażeń, gruntujących ich świadomość narodową.

Z punktów o znaczeniu ważnym dla turystyki krajoznawczej i wypoczynkowej wybiło się na pierwsze miejsce morze, Gdynia, Sopot (8.300 osób) dalej góry — Zakopane (8.200 osób), z kolei następuje Wisła (3.700 osób), Olsztyn (2.700 osób), Spała (2.500 osób), Łagów (2.300 osób), Piła (2.200 osób), Nasielsk (2.000 osób), oraz 12 miejscowości do których przybyło od 1.000 do 2.000 osób i 19 miejscowości, które przyjęły szereg wycieczek w ilości od 350 do 1.000 osób. Wszystkie te miejscowości były typowo weekendowe, a celem wycieczek dc nich przybyłych, był wypoczynek, hartowanie i odnowa zdrowia.

Wszystko to, to dopiero początek. Od niedawna dopiero właściwe organizacje dla krzewienia rozwoju tego rodzaju turystyki, a więc organizacje społeczne zabrały się za pociągi turystyczne. Wytwarzają one kadry aktywistów Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Polskiej, które poniosą rozsmakowanie się w turyźmie pracowniczym między masy, w miejsce dawnej turystyki podobnego rodzaju, gdzie werbowaniem turystów zajmowały się instytucje komercyjne lub reprezentujące jedynie interesy osób zamożniejszych.



Kraków jest wciąż jednym z najbardziej atrakcyjnych miejscowości turystycznych. Widok na rynek z lotu ptaka

Od niedawna też dopiero, pociągi turystyczne elektryzują świat pracy. Gdy z okresu prób i doświadczeń wytworzy się masowa akcja Związków Zawodowych, operujących wielkim zapleczem członków uczestników wycieczek i członków organizatorów takich wycieczek, gdy w umysłach działaczy poszczególnych kół ugruntuje się świadomość, że turystyka jest wielkim „nowym", bodźcem do wzmożenia energii i pracy, energii życia, zdrowia, kultury, uobywatelnienia mas pracowniczych, oraz sposobem lepszego jeszcze zwarcia się świata pracy z jego organizacją (związkami) — może powstać jedynie obawa, czy kolej nastarczy taboru potrzebnego do przewożenia turystów. Forma pociągów turystycznych jest właśnie najbardziej odpowiednim środkiem realizacyjnym takiej turystyki masowej. Jest najbardziej planowym sposobem transportów pozwalającym na przerzut jak największych mas turystycznych, możliwie najtańszym kosztem. Redukuje ona samorodne zbiegowiska o nieobliczalnym nasileniu, wydziela ruch turystyczny ściśle od normalnego ,zapewnia kolei zwrot kosztów.

W pierwszych trzech kwartałach, średnie zapełnienie pociągu turystycznego wynosiło 860 osób.

Rzecz jasna, że w początkowym okresie wykazały pociągi turystyczne również różne drobne mankamenty.

Mając przed sobą odgłosy uczestników złożone na piśmie, notujemy te braki: pod adresem taboru notuje się zarzuty na brak numeracji wagonów, co utrudnia orientację i powoduje niepotrzebne zdobywanie miejsc. Pociąg turystyczny powinien mieć oczywiście ponumerowane nietylko wagony, ale i miejsca w wagonach tak, aby zajęcie miejsca nie było dziełem przypadku, lecz odpowiadało oznaczeniu na karcie uczestnictwa. Zarzuca się niekiedy to brak szyb i światła, to używanie wagonów „bokówek". Zarzuty te dotyczą jednak nielicznych pociągów.

Co do opłat narzeka się na zbyt wczesne zamykanie list zgłoszeń, co uniemożliwia dojście dodatkowych turystów, a także na pobieranie dopłat za zmianę trasy i dłuższą wskutek tego drogę przejazdów.

O rozkładzie jazdy, należałoby informować uczestników wcześniej, a pociągi turystyczne powinny być traktowane jako szczególnie ważne pod względem punktualności, zwłaszcza przy powrocie, ażeby pracownicy mogli na czas zdążyć do pracy. Brak wskazania dworca, lub jego zmiana powoduje niekiedy wymijanie się przewodników z pociągami.

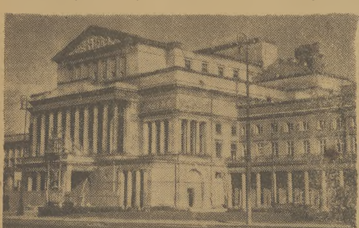
W drodze i na dworcach wyjazdowych należy zapewnić obsłużenie turystów drobnym zaopatrzeniem (podjazd wózków z lemoniadą, kanapkami, papierosami, herbatą itp.).

W miejscach przeznaczenia odczuwa się brak odpowiednich pomieszczeń dla odświeżenia przybyłych podróżnych, brak odpowiednich noclegów i nie zawsze też dopisuje akcja przewodników, którzy niekiedy nie dorastają do zadań, albo też zadania te spełniają osoby wybierane przez grupę wycieczkową na własną rękę, co nie zawsze daje pozytywne rezultaty.

Obok nieznacznych zmian przepisów, trzeba tu będzie przede wszystkim poprawy w kierunku lepszego związania ze sobą akwizycji turystów nie tylko z przewozem, ale i z obsługą na miejscu przeznaczenia.

Istotną bowiem cechą charakterystyczną wycieczek organizowanych pociągami turystycznymi dla wielkich grup z danych instytucji pracy, jest objęcie nie tylko strony przewozowej, (jak to przedstawiał dawny typ wycieczek pociągowych z uczestników zbieranych z ulicy), ale i pełnej strony utrzymania w drodze, noclegu, obsługi, oprowadzania itp. Wszystko to musi być ze sobą zgrane, tanie i solidne I tu stajemy wobec konieczności wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji organizacyjnych, jest nią konieczność istnienia odpowiedniej nadrzędnej koordynacji całości akcji. Dalej chodzi tu o pilne inwestycje w postaci dziennych hoteli, masowych jadłodajni, masowych noclegów, w najważniejszych punktach wyłącznie dla obsługi wycieczek z pociągów turystycznych.

W odgłosach uczestników krytyka schodzi na plan podrzędny. Przeważającą część korespondencji stanowią słowa zadowolenia, przede wszystkim z samych celów wycieczek, a także ze sposobu odbycia. Chwalą sobie na ogół uczestnicy dobrą organizację, wygodną jazdę bez postojów, piszą, że w drodze czuje się z przyjemnością opiekę kolejarzy, służących życzliwą informacją, opiekujących się potrzebami uczestników. Chwalą także Orbis, na ogół są zadowoleni. (Es)



Opera i Teatr Stolicy odbudowane przez Wojsko Polskie



Fragment z trasy W—Z

Fot. Wiejska Spółdzielnia Kinowa



DROGA DO REKORDU

Opowiadanie o Emilu Zatopku

SEZON 1943 zbliżał się ku końcowi. Po zawodach w sztafetach w których po raz pierwszy Emil Zatopek został nie tyle właścicielem ile współwłaścicielem rekordu krajowego, program przewidywał jeszcze kilka imprez, przede wszystkim zaś tradycyjny mecz Czechy — Morawy. Wśród kierowników klubowych i związkowych utarło się przekonanie, że Emil jest specjalistą od dystansu 1.500 m, chociaż dr Haluza stale twierdził, iż daleko bardziej odpowiadają Zatopkowi długie dystanse.

Na meczu Czechy — Morawy startował Zatopek na 1.500 m. Po raz pierwszy ten dystans w poważniejszej konkurencji. Sztopery wykazały czas 4.01 min. Cevonie, który w tym biegu znalazł się na drugim miejscu 4.01.6 min Fuc'kovskiemu, zdobywcy trzeciego miejsca 4.03.4 min. Tym razem przyszły już o Zatopku pewne, sprecyzowane opinie komentatorów prasowych. O tym wprawdzie, że jest on „talentem" i że „sprawił niespodziankę" pisano już poprzednio w rubrykach dzienników trzy czy cztery razy. Wzmianki takie są jednak na porządku dziennym przy każdej okazji, gdy nowy zawodnik uzyskuje wynik zbliżony do średniej klasy względnie gdy wskoczy między takich, którzy już mają za sobą kilka lat startów Tym razem opinia recenzenta zawodów lekkoatletycznych o Zatopku brzmiała już bardziej optymistycznie i bardziej prorokująco:

„Biegnie on — pisał sprawozdawca — ciężko, niestylowo, ale pełną siłą i przekonaniem o swych możliwościach. Możemy od niego oczekiwać wielkich rzeczy"!

Wzmianka ta zniknęła jednak w powodzi entuzjastycznych opinii o innych dobrych wynikach jakie na tych samych zawodach uzyskali lekkoatleci czescy. Bem skoczył 415 cm o tyczce, ustanawiając nowy rekord krajowy równocześnie windując się na pierwsze miejsce w tabeli europejskiej. Coprawda dziewięć dziesiątych Europy myślało w tym czasie o czym innym, a nie o sporcie, niemniej jednak był to wynik, który w 1939 roku dałby mu jedno z czołowych pozycji wśród najlepszych Europejczyków a przy tym lepszy od rekordu szeregu krajów.

W drugim dniu meczu Czechy — Morawy biegał Zatopek 800 m, na którym to dystansie faworytem był jeden z jego przyjaciół sportowych Saie, uważający stale, że Emil powinien poświęcić się średnim dystansom. Sale świetnie przygotowany, pobiegł doskonale taktycznie i poprawił rekord krajowy wynikiem 1.55.1 min. Zatopek zajął piąte miejsce w czasie

Bilans sezonu najlepszych lekkoatletów czeskich, sporządzony według tabeli fińskiej dał Zatopkowi wysoką notę. Po rekordach: Bema — za skok o tyczce 415 cm — 967 pkt. i Saie na 800 m 1.55.1 min — 916 pkt., był on trzecim ze swym wynikiem 4.01 min. na 1.500 m, który dawał mu 911 pkt. Na 1.500 m był w bilansie sezonu najlepszym w kraju na 200 m zajmował dziewiąte miejsce wynikiem 2.35.8 min.

Sezon był prawie skończony, listy najlepszych ogłoszono ale Zatopek był tak rozbiegany czuł się tak dobrze, że jeszcze w październiku zorganizowano dla niego próbę pobicia rekordu CSR na 5.000 m, który należał do Kościałka Osiągnął wtedy 15.26.6 min., a więc rekordu nie pobił. Ze startu poszedł bardzo ostro, a po drodze na 3.000 m odnotowano mu czas 8.56 min.

W ostatnich miesiącach 1943 roku trenował już Zatopek sam, bez czyjejkolwiek pomocy. Program też układał sobie sam, dostosowując go do samopoczucia. Wciąż kiełkowała u niego myśl, narzucona zresztą z górą przed rokiem przez dr Haluzę, o biegach na długie dystanse. Najbliższym dystansem wydawało mu się oczywiście 5.000 m. O 10 km nie myślał wtedy, nie marzył nawet, że na tej właśnie konkurencji poprawi kiedyś rekord świata.

Nie wiedział też Zatopek, że równocześnie gdzieś w dalekiej Finlandii po kilkuletnim bieganiu dochodzi do sławy Viljo Heino który rozprawi się z rekordem na 10.000 m należącym do jego rodaka Fina Taisto Maeki. W bilansie roku 1943 nazwisko Zatopka poraz pierwszy zanotowane zostało na tabelkach najlepszych wyników czeskich i okrojonym wskutek wojny bilansie światowym po raz pierwszy znalazło się na długich dystansach

min, a pierwsze min.

To pierwsze miejsce w biegu na 10.000 m nie przyszło Finowi łatwo. Sezon zbliżał się do końca, a w tabeli prowadził... Węgier Szilagyi, mający czas 30.16.2 min. Heino w ciągu sezonu nastawiony był na dystans 3.000 m, Przewaga Szwedów wystąpiła tu bardzo wyraźnie. O doścignięciu Haegga i Anderssona nikt nie myślał nawet w Finlandii.

W jedno październikowe popołudnie podczas kąpieli w saunie Heino i czołowy fiński krytyk sportowy Suie Kolika, debatowali nad sytuacją w lekkiej atletyce, bolejąc że Finowie utracili hegemonię na długich dystansach i nawet w biegu na 10.000 m gdzie Szwedzi nie mają w danej chwili większej klasy zawodnika, musiał wyskoczyć na pierwsze miejsce jakiś Węgier

— Powinieneś jeszcze spróbować w tym sezonie przebiec 10.000 m — przekonywał Kolika porucznika Heino — Pobiegaj przez jakiś czas po torfowiskach, po miękkim aby utrzymać formę. Poza tym zobaczysz jakiej miękkości na torfie dozna twój krok

Viljo Heino nie bardzo wierzył w swe możliwości na 10.000 m. Zaczął coś mówić o Ritoli, Ma-

— Mógłbyś moim zdaniem o dwie sekundy poprawić czas Węgra — dowodził dalej fachowiec.

Te dwie sekundy napewno jeszcze masz w nogach. Ale musiałbyś mieć dobrego

Nie mówili już więcej. Heino wiedział że czuli na punkcie ambicji sportowej jego rodacy czekają na te dwie sekundy. Kiedy po saunie żegnał się z przyjacielem ten powiedział mu: „A nie zapominaj, że brak przekonania w treningu, to tak jak brak treningu! Do zobaczenia w Helsinkach!"

Pod koniec października doszło jeszcze do wielkiego startu w stolicy Finlandii. Na przeciwnika sprowadzili Finowie dla Heino, Szweda Oestbringa. Kolika stał przy barierze licząc okrążenia. Widzowie przybyli na ten bieg nawet z odległych wsi. Chcieli zobaczyć co pokaże Heino. Zawodnicy minęli już kilka okrążeń, a publiczność stała milcząca. Na pochwały zawsze jest czas.

— Krok ma miękki, żeby tylko nie wypadł z rytmu! — zrobił uwagę Kolika. Heino tymczasem biegł ze Szwedem W pewnym momencie odrzucił ręką z czoła opadające włosy Za siatką bieżni tłum widzów oburzył się! „Wypadnie z tempa!" Każdy Fin zna się na biegach Każdy biega od dziecka i wie, że wszystkie, najmniejsze nawet przyruchy, wprowadzają biegnącego z rytmu i odbijają się ujemnie na wyniku. Oestbring zyskał przy tym dwa metry przewagi. Nikogo to nie zdziwiło. Heino, musiał teraz dochodzić Szweda na siłę. Niepotrzebnie. Bez tego wysiłku mógł być przy nim, gdyby nie włosy...

Okrążenia mijały Gong oznajmił ostatnie. Heino zerwał się i wyskoczył przed Oestbringa. Niemal sprintem zyskał kilka metrów przewagi. Do ostatniej prostej miał już 10 m. Szwed teraz próbował odrobić stratę. Fin nie dał się. Pewnym, długim i szybkim krokiem zbliżał się do taśmy. Kolika spokojnie przygotował rękę ze sztoperem. Heino przerwał taśmę. Kolika zamknął czasomierz Nie obchodził go teraz Szwed. Odczytywał z zegarka czas przyjaciela, 30 minut, 15 sekund i dwie dziesiąte. Taki sam wynik podano przez mikrofon. Hegemonia Finlandii na 10.000 m została w roku 1943 utrzymana.

* * *

Rekord światowy Heino przyszedł w rok później. Fin nie przypuszczał nawet, że gdzieś w Czechach, które na długich dystansach nie miały nigdy światowej klasy biegaczy, wyrastał mu konkurent.

Na przełomie 1943-44 przeszedł na zimowy trening z mocnym postanowieniem poprawy wyniku na 10 km

Zatopek też wziął się, wtedy solidnie do pracy na hali gimnastycznej i do biegów na przełaj

Od tej chwili pisząc o historii długich dystansów, trzeba już sięgać nie tylko do krajów skandynawskich, ale i do Czechosłowacji. I tu i tam pracowano nad tym, aby zmieniać tabelę najlepszych wyników światowych.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73 (wewnętrzny 004) i 337-24, 355-62.
Wydawca: „Czytelnik" Delegatura Katowice, ul. 3 Maja 12 — tel. cen-
Prenumerata miesięczna w Katowicach z odbiorem na miejscu 80 zł — z odnoszeniem do domu 110 zł — z przesyłką pocztową 95 zł. P. K. O. Katowice III-4950. Biuro Prenumeraty: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73 (wewn. 009).
Drukuje: Drukarnia Nr 8 Spółdz. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik", Katowice, ul. 3 Maja 12, telefon 309-73 (wewn. 08) i 306-01. R 020358